



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Praw Człowieka,
Praworządności i Petycji (203.)
w dniu 30 lipca 2014 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie petycji dotyczącej przyznania prawa do zasiłku dla bezrobotnych z tytułu ustania osobistej opieki nad niepełnosprawnym (cd.) (P8-18/13).
2. Rozpatrzenie petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy ustawodawczej w celu przywrócenia prawa do korzystania z karty parkingowej osobom z nieswoistymi zapaleniami jelita (P8-11/14).
3. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (druk senacki nr 698, druki sejmowe nr 2131, 2593 i 2593-A).
4. Rozpatrzenie petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy ustawodawczej w sprawie ujednolicenia przepisów o ustanawianiu odrębnej własności lokali wybudowanych z kredytu udzielonego przez Bank Gospodarstwa Krajowego (cd.) (P8-15/13).
5. Rozpatrzenie petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy ustawodawczej w celu ustalenia prawa do świadczenia opiekuńczego w związku z opieką nad osobą niepełnosprawną oraz przywrócenia praw nabytych do świadczenia pielęgnacyjnego opiekunom, których zostali pozbawieni po 30 czerwca 2013 r. (cd.) (P8-02/14).
6. Rozpatrzenie petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy ustawodawczej mającej na celu uchylene art. 212 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (cd.) (P8-17/12).
7. Rozpatrzenie petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy ustawodawczej dotyczącej usprawnienia wstępnego rozpoznania skargi konstytucyjnej oraz doprecyzowania podstawy zaskarżenia (P8-12/14).
8. Rozpatrzenie petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy ustawodawczej dotyczącej przyznania zadośćuczynienia byłym żołnierzom za przedłużony okres zasadniczej służby wojskowej w stanie wojennym (P8-13/14).

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Michał Seweryński)

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie senackiej Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Witam panów senatorów, członków komisji, wszystkie osoby biorące udział w posiedzeniu, pana ministra, witam wszystkie inne osoby, reprezentujące agendy rządowe i porządowe.

Na początek chciałbym powiedzieć, że na prośbę pana senatora Rulewskiego, a także innych osób, które uczestniczą dzisiaj w innych ważnych obradach w sprawach społecznych, w podstoliku społecznym, przesuniemy dwie petycje na początek naszych obrad, te zaplanowane w punktach czwartym i szóstym, dotyczące zasiłku dla bezrobotnych i karty parkingowej. Mam nadzieję, że zdążymy zrobić to tak, aby panowie zdążyli również na posiedzenie. A potem będziemy postępować już zgodnie z porządkiem wyznaczonym na to posiedzenie.

Nie słyszę zastrzeżeń, wobec tego w taki sposób będziemy pracowali.

Na początek proszę o krótkie i rzeczowe przedstawienie petycji dotyczącej przyznania prawa do zasiłku dla bezrobotnych z tytułu ustania osobistej opieki nad niepełnosprawnymi.

Bardzo proszę, Biuro Komunikacji Społecznej przedstawi referat.

Kierownik Działu Petycji i Korespondencji w Biurze Komunikacji Społecznej w Kancelarii Senatu Danuta Antoszkiewicz:

Danuta Antoszkiewicz, kierownik Działu Petycji i Korespondencji.

Petycja ta jest petycją zbiorową, wniesioną przez Ogólnopolskie Stowarzyszenie Rodzin Osób Niepełnosprawnych „Razem możemy więcej”. Autorzy tej petycji wnoszą, aby zasiłek dla bezrobotnych mógł być przyznany również tym osobom, które zaprzestały sprawowania osobistej opieki nad osobą niepełnosprawną. Z uzasadnienia autorów petycji wynika, że sytuacja taka najczęściej spotyka opiekunów osób niepełnosprawnych po śmierci podopiecznego. Autorzy petycji proszą o zmianę art. 71

ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy w taki sposób, aby okres otrzymywania świadczenia pielęgnacyjnego lub specjalnego zasiłku opiekuńczego z tytułu sprawowania osobistej opieki nad osobą niepełnosprawną podlegał zaliczeniu do okresu uprawniającego opiekuna do otrzymania zasiłku dla bezrobotnych w sytuacji, w której zaprzestaje on świadczenia osobistej opieki.

Autorzy petycji uzasadniają swoją prośbę tym, że dopóki żyje ich podopieczny, najczęściej osoba spokrewniona – autorzy petycji opisują akurat sytuacje, gdy umierają dzieci, nad którymi rodzic sprawował osobistą opiekę – to sytuacja tego rodzica jest taka, że choć czasami jest to wieloletni okres, w którym była sprawowana opieka, to wysokość świadczenia pobieranego przez opiekuna z tytułu sprawowania opieki w 2013 r., jak piszą autorzy petycji, wynosiła 620 zł miesięcznie, zaś specjalny zasiłek opiekuńczy to była kwota 520 zł. Przy minimalnym wynagrodzeniu pracownika zatrudnionego w pełnym miesięcznym wymiarze czasu pracy kwota ta stanowiła 1 tysiąc 600 zł brutto. Z tytułu tak niskich świadczeń, jakie pobierali opiekunowie, po zaprzestaniu sprawowania opieki nie przysługuje im prawo do otrzymania zasiłku dla bezrobotnych.

Dlatego autorzy petycji proszą, ażeby można było na tyle zmienić prawo, aby wtedy gdy opiekunowie zaprzestają sprawowania opieki, mieli prawo do otrzymywania świadczeń dla bezrobotnych. Chodzi o to, aby ten trudny czas, tuż po stracie bliskiej osoby, mogli oni chociaż od strony finansowej – przez krótki czas, w którym przysługuje prawo do zasiłku dla bezrobotnych – w jakiś sposób zagospodarować, tak aby mieć zapewnione choćby minimum egzystencji i móc na nowo zorganizować swoje życie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję bardzo.

Witam pana ministra Dudę i panią minister Seredyn. Ministerstwo pracy rzadko jest tak mocno reprezentowane jak dzisiaj. Mam nadzieję, że państwo będą chcieli się wypowiedzieć także w tej sprawie.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn:

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Ja pozwolę sobie oddać głos pani dyrektor. Pani dyrektor Czajka wypowie się w tej sprawie. Jest to kompetencja Departamentu Rynku Pracy i pani dyrektor po konsultacjach z ministrem Męcina, nadzorującym ten obszar sekretarzem stanu, przedstawi stanowisko. Dziękuję.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Proszę bardzo.

Zastępca Dyrektora Departamentu Rynku Pracy w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Beata Czajka:

Proszę państwa, na ostatnim posiedzeniu komisji senackiej była już wskazywana konieczność skonsultowania, zbadania tego, jak strona społeczna podchodzi do tego postulatu, w ramach tych problemów, które są zgłaszane podczas prac tak zwanego okrągłego stołu. Minister Męcina, nadzorujący podstolik dotyczący aktywizacji zawodowej i społecznej, nie otrzymał od strony społecznej takiego postulatu, który pokrywałby się z treścią petycji zgłoszonej do senackiej komisji. Również po analizie pozostałych postulatów, które zostały zgłoszone w ramach okrągłego stołu, należy stwierdzić, że strona społeczna akurat tego rodzaju życzenia nie wyraziła w ramach prowadzonych tam prac.

Mówię o tym dlatego, że ustalenia z poprzedniego posiedzenia komisji senackiej były takie, że minister pracy przede wszystkim zaprezentuje... Może inaczej. Uzgodniono, że komisja wstrzymuje się na dwa miesiące z podjęciem decyzji co do dalszych losów tej petycji z uwagi na prace prowadzone w ramach okrągłego stołu. Prace w ramach okrągłego stołu nie zostały zakończone, w związku z tym sprawa w części dotyczącej rozmów z partnerami społecznymi w ministerstwie pracy nadal jest niejako w zawieszeniu, w tym znaczeniu, że dopiero we wrześniu odbędzie się kolejna tura rozmów na ten temat. Dlatego w tym momencie nie można przedstawić jednoznacznego stanowiska wypracowanego w ramach okrągłego stołu, a takie ustalenia zostały poczynione na poprzednim posiedzeniu komisji senackiej.

Niezależnie od tego chciałabym powiedzieć – w przypadku gdyby Senat zdecydował się prowadzić prace nad tą petycją – iż dokonaliśmy wstępnych szacunków skutków finansowych wprowadzenia tego rozwiązania. Na podstawie danych ze stycznia tego roku oszacowaliśmy, że około ośmiu tysięcy osób traci osobę bliską, nad którą sprawuje opiekę, i z tytułu świadczenia tej opieki pobiera świadczenie pielęgnacyjne czy świadczenie mu równoważne. Biorąc pod uwagę to, że te wszystkie osoby – nigdy tak nie jest, ale przyjmujemy tu najdalej idący skutek finansowy – zarejestrowałyby się w urzędzie pracy i pobierałyby zasiłek dla bezrobotnych, skutek finansowy miałby postać 36 milionów zł rocznie. Zasiłek dla bezrobotnych jest płacony w różnych okresach w zależności od dwóch kryteriów, powiedzmy, od stopy bezrobocia, przez sześć lub dwanaście miesięcy. Gdybyśmy zatem przyjęli, że wszyscy zarejestrują się w urzędach pracy, co jest niemożliwe, i do tego

w rejonach, w których obowiązuje dwunastomiesięczny okres pobierania zasiłku, to maksymalny skutek finansowy wynosiłby około 68 milionów zł. To tak z ostrożności procesowej wyliczyliśmy skutki finansowe ewentualnej decyzji w zakresie przyznania tym osobom prawa do zasiłku.

Niezależnie od tego, tak jak powiedziałam, jeszcze nie zakończyły się prace w ramach okrągłego stołu i nie można przedstawić stanowiska w tym zakresie. Dziękuję.

(Przewodniczący Michał Seweryński: Dobrze. A czy wiadomo, że sprawa, o której w tej chwili mówimy, będzie przedmiotem obrad przy tym, jak pani mówi, okrągłym stole?)

Tak jak powiedziałam, w tej chwili, bodajże to było w maju, strona społeczna sformułowała pierwszą grupę postulatów, ale to nie oznacza, że one nie zostaną rozszerzone. Wśród tych, które zostały sformułowane, nie ma tego, który zawarty jest w tej petycji.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Rozumiem. Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze ze strony rządowej chciałby się wypowiedzieć? A może ktoś z gości? A panowie senatorowie?

Bardzo proszę, pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Oczywiście popieram prowadzenie prac nad tą petycją, zważywszy na to, że w tej petycji, a przynajmniej w ewentualnych związanych z tą sprawą pracach, nie chodzi o samo przyznanie zasiłku, ale również o to, w jakiej wysokości, choć to już jest dalszy problem.

A odnosząc się do prac przy podstoliku, w których co prawda w tej części nie uczestniczę, muszę stwierdzić, że jeszcze nie nastąpiła redakcja, wobec tego nie można mówić o tym, czy ktoś to zgłosił. Niemniej jednak zgłaszali to posłowie, choćby w interpelacjach, zgłaszali to niektórzy senatorowie w trakcie prac nad ustawą. Faktem jest, że problem istnieje.

Otóż ludzie – przede wszystkim z powodów, o których tu wspomniano, ale i z innych, gdy zmienia się opiekun, inny członek rodziny podejmuje się opieki – po wieloletniej pracy, po wielu latach opieki w gruncie rzeczy są zawieszani w próżni, jeśli chodzi zarówno o te minimalne dochody, może z wyjątkiem pomocy społecznej, o ile gmina jej udzieli, jak i o status ubezpieczonych. Wprawdzie takie osoby uzyskują status bezrobotnego, zatem skorzystają z ubezpieczenia zdrowotnego, ale z całą pewnością nie uzyskają innych form pomocy.

Argument związany z pracą, który na ogół wysuwał resort, był taki, że nie płacono składek, a z funduszu nie mogą korzystać osoby, które nie płacą składek – ja nieco galopuję. To nie do końca jest prawda. Obecnie z ustawy o promocji zatrudnienia korzystają duże grupy ludzi, które w żaden sposób składek nie płacą, chociażby stypendyści, stażyści stypendyści lekarze i pielęgniarki, chociażby rezygnujący z prowadzenia działalności rolniczej i grupa 50+, gdyż pracodawca jest zwolniony z odprowadzania składek, jeśli zatrudnia takie osoby. Zatem ta zasada czystości nie jest przestrzegana. I bardzo dobrze, że tak jest.

Wróćę jednakże do niepełnosprawnych. To jest niewielka liczba osób, nie wiadomo też, czy każda z tych osób będzie z tego korzystała. Jeśli jakaś osoba ma kwalifikacje zawodowe, jeśli znajdzie pracę – mniemam, że w końcu w Polsce nastanie taki okres – to ta osoba nawet nie zamelduje się w urzędzie pracy. Prawda? Będą to tylko te osoby, które w wyniku, powiedziałbym, wyłączenia się z pracy zawodowej nie znajdują propozycji pracy. Dodajmy, że będą to na ogół osoby starsze. Zatem niezależnie od tego, co przy podstoliku się czyni, co też mówi Fundusz Pracy, Panie Przewodniczący, wnoszę o kontynuowanie prac nad petycją, zwłaszcza że zredagowanie przepisów też będzie wymagało pewnego nakładu pracy i być może przysłuży się pracom przy tym stoliku.

(*Senator Kazimierz Kutz: Mam wniosek formalny.*)

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Pan senator Kutz. Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Kutz:

Panie Przewodniczący, mam wniosek formalny. W związku z tym, co tu usłyszeliśmy z ust pani dyrektor, proponuję wyłączyć z dzisiejszych obrad ten punkt i wrócić do niego w stosownym czasie, określonym w naszej poprzedniej uchwale, to znaczy po zakończeniu prac podstolika i zapoznaniu się ze stanowiskiem.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Pan senator Świeykowski.

Senator Aleksander Świeykowski:

Nawiązując do tego, co powiedział senator Kutz, mam pytanie, czy państwo przewidujecie, że ten punktu ostatecznie znajdzie się, zostanie uwzględniony podczas rozmów okrągłego stołu, czy oni czekają na naszą inspirację. Dlaczego nie ma go do tej pory, skoro jest to taka ważna sprawa?

Przewodniczący Michał Seweryński:

Pani minister chciałyby zabrać głos.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chcę powiedzieć o pewnej sprawie. Gdy będzie rozpatrywany punkt trzeci, wtedy ja też będę się odnosiła w swojej wypowiedzi do prac podstolików, za które po części odpowiadam, ale w innych strukturach. W każdym razie chcę powiedzieć, że w okolicach września po przerwie urlopowej przewidujemy duże spotkanie różnych zespołów, które skupiają się wokół okrągłego stołu, i wtedy będziemy ustalać priorytety wśród postulatów, które publicznie zo-

stały przedstawione. Ja będę mówiła o tych pracach, które prowadzę, ale odnosząc się do wypowiedzi pani dyrektor oraz do konsultacji z ministrem Męcina, mogę powiedzieć, że ten postulat też zostanie umieszczony w priorytetach. Dziękuję.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Mam pytanie do autora wniosku formalnego, pana senatora Kutza. A jak pan rozwiąże problem zgodności z ustawą, która wkrótce będzie projektowana, zakładającą, że petycje należy rozpatrzyć w ciągu trzech miesięcy, a data wpływu tej petycji to jest 30 lipca 2013 r.? My przekroczyliśmy już rok i jeszcze odsuwamy tę sprawę na czas nieoznaczony.

(*Senator Kazimierz Kutz: Mogę?*)

Przewodniczący Michał Seweryński:

Tak.

Proszę, pan senator Kutz.

Senator Kazimierz Kutz:

Panie Senatorze, ja myślę, że nie mamy innego wyjścia. My jesteśmy obligowani naszą uchwałą, która mówi o tym, że chcemy to robić dalej, ale musimy poczekać na rozwiązania wynikające z prac tych komisji. Złazszcza że mamy do czynienia nie tylko ze sprawami związanymi z pieniędzmi, bo to, co ja tu słyszę, sugeruje, że to jest jakiś bardzo skomplikowany implant prawniczy, którego myśmy jeszcze nie dotknęli. W związku z tym dzisiaj nie ma co się tym zajmować, a nasze sumienie jest czyste, bo my przy tym trwamy.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Pan senator Świeykowski.

Senator Aleksander Świeykowski:

Chciałbym tylko dodać do tego, co powiedział pan senator Rulewski, że my nie odkładamy tego w nieokreśloną przyszłość...

(*Senator Kazimierz Kutz: Też mam takie...*)

...tylko do września. Ta przyszłość jest mimo wszystko określona. Ja też jestem zdania, że należałoby jednak poczekać do przedstawienia ustaleń przez wszystkie strony, które są zainteresowane tą kwestią.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Czy panowie senatorowie chcieliby jeszcze zabrać głos? Nie.

Wobec tego ja udzielę głosu sobie i powiem tak. Sprawa nie jest skomplikowana, Panie Senatorze, ona jest bardzo prosta. Wniosek petycyjny dotyczy tego, żeby czas spr-

wowania opieki nad osobą niepełnosprawną był zaliczony do okresu, który jest wymagany do uzyskania prawa do zasiłku dla bezrobotnych. To jest jedyna sprawa. To jest jeden bardzo prosty przepis.

Niezależnie od tego ja bym proponował, żeby mimo wszystko rozważyć takie działanie. Otóż mimo upływu długiego czasu, mimo że upłynął rok od momentu wpłynięcia tej petycji, proponowałbym jednak nie podejmować ostatecznej decyzji, ale spowodować wystąpienie do ministra pracy z wnioskiem, żeby ta sprawa koniecznie stała się przedmiotem obrad tych stolików. Wtedy mielibyśmy gwarancję, nie musielibyśmy czekać na sformułowanie tych postulatów przez określone organizacje społeczne, tylko byłby nasz konkretny wniosek, wniosek komisji senackiej, żeby ta sprawa tam stała. Wtedy możemy nawet poprosić o to, żeby była traktowana jako jedna z priorytetowych.

Wobec tego może po wakacjach zobaczylibyśmy, czy tak się stało, jakie jest stanowisko, jakie są ustalenia. Gdyby się okazało, że tam nie ma nadziei na jakieś działania, podjęlibyśmy prace nad tą petycją.

(Senator Kazimierz Kutz: Właśnie.)

Moim zdaniem byłoby to działanie, które nie dublowałoby prac nad tą sprawą.

Czy pan senator Rulewski chciałby się jeszcze wypowiedzieć?

Senator Jan Rulewski:

Tak. Po założeniu takiej małej kotwicy przez pana przewodniczącego wycofuję swój wniosek. Jednakże zwracam uwagę na to, że instytucja podstolików, stolików nie jest instytucją konstytucyjną ani też ustawową. Jest to inicjatywa społeczna. W każdym razie powtarzam: mała kotwica, ale jest.

Przewodniczący Michał Seweryński:

My wystąpimy w tej sprawie do ministra pracy, a nie do strony społecznej, i będziemy oczekiwać na odpowiedź.

Czy panowie senatorowie są gotowi do głosowania? Czy ta koncepcja jest do przyjęcia?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jest zgoda, żeby tak...

Proszę bardzo.

Senator Robert Mamątow:

Chciałbym spytać, czy wrócimy do tematu, jeśli minister nie podejmie sprawy.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Właśnie o tym powiedziałem.

(Senator Robert Mamątow: Okej.)

Podobnie jak wtedy, kiedy oczekujemy jakichś dodatkowych wyjaśnień ze strony rządowej, nie rozstrzygamy, czy pracujemy dalej nad petycją, czy nie pracujemy, tak i teraz nie rozstrzygamy co do dalszych kroków, ale sformułowalibyśmy wystąpienie do ministra pracy, ażeby ta

sprawa została włączona do prac, które mają się toczyć we wrześniu. W zależności od ich wyniku albo będziemy tutaj głosować, albo uznamy, że sprawa została przejęta przez ministerstwo pracy.

Jeżeli panowie senatorowie nie zgłoszą zastrzeżeń, to uznam, że to rozwiązanie zostało przyjęte.

Nie widzę, aby ktoś miał jakieś zastrzeżenia.

Dziękuję bardzo.

Na prośbę pana ministra przechodzimy do następnej petycji. Jest to petycja dotycząca kart parkingowych.

Bardzo proszę o krótki referat w tej sprawie.

Główny Specjalista w Dziale Petycji i Korespondencji w Biurze Komunikacji Społecznej w Kancelarii Senatu Marzena Krysiak:

Marzena Krysiak, Biuro Komunikacji Społecznej, Dział Petycji i Korespondencji.

Jest to petycja zbiorowa, wniesiona przez Polskie Towarzystwo Wspierania Osób z Nieswoistymi Zapaleniami Jelita. Przedmiotem petycji jest podjęcie inicjatywy ustawodawczej mającej na celu przywrócenie prawa do korzystania z karty parkingowej osobom z nieswoistymi zapaleniami jelita.

Ustawa z dnia 23 października 2013 r. o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, która obowiązuje od 1 lipca 2014 r., zawęziła grono osób niepełnosprawnych, które będą mogły ubiegać się o wydanie karty parkingowej. Prawa tego zostały pozbawione osoby z orzeczoną lekkim stopniem niepełnosprawności oraz z niepełnosprawnością w stopniu umiarkowanym z orzeczoną przyczyną niepełnosprawności inną niż ruchowa. W tym mieści się grupa osób z nieswoistymi zapaleniami jelita.

Jak autorzy petycji uzasadniają swój wniosek? Autorzy petycji reprezentują osoby, których przyczyną niepełnosprawności są choroby układu pokarmowego. Najczęstszymi dolegliwościami, które one mają, są bóle brzucha i uporczywe biegunki. Na skutek powikłań oraz niepożądanych działań leczenia bardzo często chorym z tego typu chorobą pogarsza się wzrok, osłabiają kości, mają też miejsce powikłania stawowe. Praktyka orzecznicza wykazała, że niezmiennie rzadko te osoby uzyskują dodatkowo kolejny symbol niepełnosprawności, mimo że występują u nich dysfunkcje innych układów.

Zdaniem autorów petycji na mocy znowelizowanych przepisów znaczna część osób z tej grupy z nieswoistymi zapaleniami jelita straci prawo do posiadania karty parkingowej. Tymczasem karta parkingowa pomagała im normalnie funkcjonować w społeczeństwie w związku z tym, że te osoby muszą dość szybko zaparkować i dotrzeć do pomieszczeń sanitarnych, a jest to niestety przy tej chorobie rzecz podstawowa. Autorzy petycji uważają, że zmienione przepisy prawa o ruchu drogowym są krzywdzące.

Pokrótce chciałabym przybliżyć nowe zapisy ustawy, która obowiązuje od 1 lipca. Jednym z celów ustawodawcy było wyeliminowanie nadużyć w wykorzystywaniu kart parkingowych. Przywołam tu informację, która była przedkładana na posiedzeniu sejmowej wysokiej podko-

misji. Otóż spośród sześciuset pięćdziesięciu tysięcy kart parkingowych, które zostały wydane w całym kraju, około 40% kart może być nieważnych, ale one nie wróciły do organu wydającego i najprawdopodobniej wciąż pozostają w obiegu. Taka była intencja ustawodawcy. Zgodnie ze zmianami, tak jak już wcześniej mówiłam, te karty będą wydawane tylko osobom z umiarkowanym lub znacznym stopniem niepełnosprawności i jednocześnie z ograniczonymi możliwościami poruszania się.

Jeśli chodzi o umiarkowany stopień niepełnosprawności, kartę będą mogły otrzymać jedynie osoby z przyznanymi pewnymi symbolami niepełnosprawności, konkretnie z chorobami narządu wzroku, z upośledzeniem narządu ruchu oraz chorobą neurologiczną. W przypadku osób, które nie ukończyły szesnastego roku życia i nie mają w orzeczeniu określonego stopnia niepełnosprawności, warunkiem otrzymania tej karty będzie ograniczona możliwość poruszania się. Karta dla osoby fizycznej będzie wydawana na czas określony w oparciu o okres ważności orzeczenia o niepełnosprawności, ale nie na dłużej niż na pięć lat, a karta dla placówek będzie wydawana na okres trzech lat. Karty będą wydawane przez przewodniczącego powiatowego zespołu...

Przewodniczący Michał Seweryński:

Przepraszam bardzo, ale chciałbym po prostu zapytać o taką sprawę. Czy ta ustawa przewiduje możliwość wydawania kart parkingowych tym, którzy się o to ubiegają? Szczegółowe dane nas nie interesują, interesuje nas tylko to, czy oni się tam mieszczą, czy nie.

Główny Specjalista w Dziale Petycji i Korespondencji w Biurze Komunikacji Społecznej w Kancelarii Senatu Marzena Krysiak:

Jeżeli nie zostanie orzeczona inna przyczyna niepełnosprawności, to najprawdopodobniej niestety oni nie będą się mieścić w tej grupie, dlatego o to walczą.

Przewodniczący Michał Seweryński:

To już wiemy, że ustawa w niczym nam nie pomoże. Proszę dalej.

Główny Specjalista w Dziale Petycji i Korespondencji w Biurze Komunikacji Społecznej w Kancelarii Senatu Marzena Krysiak:

Chciałabym jeszcze króciutko przedstawić kilka nowości zawartych w tej ustawie. Od 1 września 2014 r. w celu zapewnienia odpowiedniej liczby miejsc parkingowych dla osób niepełnosprawnych organy zarządzające ruchem na drogach będą zobowiązane do wyznaczenia odpowiedniej wielkości parkingów, w tym miejsc dla pojazdów z tymi kartami. Nowością, którą ustawodawca też bardzo pod-

kreślał, będzie ewidencjonowanie kart parkingowych. Od 4 stycznia 2016 r. będą one ewidencjonowane w centralnej ewidencji stanowiącej część Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców. To ewidencjonowanie ma usprawnić sposób użytkowania kart oraz zminimalizować koszt przedsięwzięcia, wzięwszy pod uwagę to, że tak dużo kart jest w obrocie i tak naprawdę nie wiadomo, czy tam...

Przewodniczący Michał Seweryński:

Przepraszam. My wiemy, że ustawa idzie w kierunku ograniczenia tego uprawnienia i nie są objęte przepisami tej ustawy osoby, które sformułowały petycję.

(Główny Specjalista w Dziale Petycji i Korespondencji w Biurze Komunikacji Społecznej w Kancelarii Senatu Marzena Krysiak: Tak.)

Co jeszcze powinniśmy wiedzieć?

Główny Specjalista w Dziale Petycji i Korespondencji w Biurze Komunikacji Społecznej w Kancelarii Senatu Marzena Krysiak:

Jeśli chodzi o działania powiązane, to chciałabym powiedzieć, że autorzy petycji w styczniu tego roku wystąpili również do rzecznika praw obywatelskich z prośbą o zaskarżenie przepisów tej ustawy do Trybunału Konstytucyjnego. Powiem tylko pokrótce, że Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich wyjaśniło, że ponieważ przywołana ustawa w styczniu, bo miała ona obowiązywać dopiero od 1 lipca, nie była jeszcze aktem obowiązującym, Trybunał niestety nie mógłby zająć stanowiska. W związku z tym biuro zaproponowało, że ten czas od stycznia do lipca wykorzysta na analizę konstytucyjności postanowień tej ustawy.

Chciałabym powiedzieć o jeszcze jednym fakcie. W kwietniu tego roku pani rzecznik praw obywatelskich, pani Irena Lipowicz, zwróciła się do pana Jarosława Dudy, pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych, zapytaniem o stan przygotowań strony rządowej do realizacji procesu przyznawania nowych kart parkingowych oraz o stan zaawansowania prac nad aktami wykonawczymi. Biuro Komunikacji Społecznej w czerwcu tego roku również zwróciło się do Biura Pełnomocnika Rządu do spraw Osób Niepełnosprawnych z zapytaniem, jak wyglądają te przygotowania.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Przepraszam, ale to nas nie interesuje, jak powiedziałem, bo to jest ustawa, która nie dotyczy tych petentów. W tym przypadku tamte sprawy są mniej istotne. Chyba że pan minister chciałby to poruszyć.

(Główny Specjalista w Dziale Petycji i Korespondencji w Biurze Komunikacji Społecznej w Kancelarii Senatu Marzena Krysiak: Dobrze. Aczkolwiek...)

Jeżeli pani miałyby coś jeszcze w ramach konkluzji, to bardzo proszę.

**Główny Specjalista
w Dziale Petycji i Korespondencji
w Biurze Komunikacji Społecznej
w Kancelarii Senatu Marzena Krysiak:**

Pan minister, biuro pana ministra zapewniło, że akty wykonawcze będą gotowe na czas.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: Są gotowe i zostały wdrożone 1 lipca.)

Tak.

Reasumując, powiem, że zmiana zasad wydawania kart parkingowych budzi kontrowersje w środowisku osób niepełnosprawnych. Autorzy petycji stawiają sobie pytanie, czy nie prościej byłoby na przykład egzekwować właściwe wykorzystywanie kart dotychczas użytkowanych, czy wydanie nowych kart rozwiąże problem przestrzegania prawa. Biuro pozostawia podjęcie decyzji do uznania komisji.

Przewodniczący Michał Seweryński:

To jest jasne. Dziękuję pani bardzo.

Może teraz pan minister. Wiem, że pan się spieszy, dlatego ja też tak trochę przynaglam, żeby ograniczyć referat do tego, co się wiąże z petycją.

Czy pan minister chciałby zabrać głos?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Jarosław Duda:**

Jeśli można.

Panie Przewodniczący, przede wszystkim bardzo dziękuję za przeniesienie tego punktu na początek posiedzenia, bo rzeczywiście o godzinie 12.00 zaczynamy prace przy podstoliku do spraw orzecznictwa w zakresie nowych, przewidywanych zmian.

Odniosę się teraz do tego, co tu zostało powiedziane. Mamy do czynienia z bardzo świeżą sprawą, ponieważ ustawa ta obowiązuje od 1 lipca tego roku. Jest to projekt poselski. Rozumiejąc w pełni postulaty grupy, która w związku ze swoimi dolegliwościami domaga się karty parkingowej, chcę zwrócić uwagę na to, że był to projekt poselski, a strona rządowa dokonała tylko niezbędnych w tym zakresie dopełnień, czyli przygotowała rozporządzenia, które oczywiście, tak jak zostało to już powiedziane, weszły w życie o czasie i obowiązują.

Oczywiście ta zmiana budzi kontrowersje w środowisku osób niepełnosprawnych. Gdy coś się zmienia, gdy coś się odbiera, a w tym przypadku tak się zdarzyło, to zawsze wywołuje to niepokój i emocje. Niemniej jednak chciałbym przypomnieć, że już w 2009 r. zostało to ograniczone do osób z dysfunkcją ruchu. Zatem już wtedy, w tamtej nowelizacji ustawy – Prawo o ruchu drogowym i innych ustaw powiedziano, że będzie to dotyczyło tylko wąskiej grupy osób.

Rozumiejąc w pełni tę petycję i oczekiwania, chciałbym powiedzieć, że takich grup niepełnosprawnych, które chciałyby posiadać kartę, jest w Polsce bardzo dużo, po-

cząwszy od osób z niepełnosprawnością intelektualną czy na przykład osób głuchych, które chciałyby posiadać taką kartę. Osoby z wszystkimi innymi niepełnosprawnościami mogłyby otrzymywać takie karty. Tymczasem w tym projekcie poselskim ustawodawca chciał uporządkować ten obszar, ponieważ mamy przekonanie graniczące z pewnością, że dzisiaj wiele kart jest wykorzystywanych w sposób nieprawidłowy, chodzi na przykład o karty wydane osobom już nieżyjącym. Stąd nowelizacja zaproponowana w projekcie poselskim, którą pełnomocnik oczywiście w tym zakresie popiera.

Jeśli osoby z innymi dysfunkcjami mają sprzężoną niepełnosprawność, czyli również...

(Przewodniczący Michał Seweryński: To wiadomo.)

Wiadomo, wtedy dostają tę kartę.

Chciałbym powiedzieć tak. Rozumiejąc tę grupę, jednocześnie zdajemy sobie sprawę z tego, że miejsca do parkowania oznaczone kopertami z reguły nie są zlokalizowane przy toaletach, więc to niejako nie wpływa na szybkość dostania się do tych miejsc, które związane są z tą dysfunkcją. Tak że chciałbym powiedzieć, że nie widzimy potrzeby...

(Przewodniczący Michał Seweryński: Rozumiem. To wszystko, co pan chciał powiedzieć...)

Już kończę. Nie widzimy potrzeby, żeby nowelizować to w tym zakresie.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Proponuję nie wchodzić w szczegóły, bo pan się spieszy, ale jedno pytanie chciałbym zadać.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: Proszę bardzo.)

Czy mając do dyspozycji narzędzie w postaci przepisów wykonawczych, nie można by zrobić jakiegoś gestu w tym kierunku, w jakim zmierza ta petycja? Czy nie kryją się tu jakieś możliwości?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Jarosław Duda:**

Ja nie dostrzegam takiej możliwości. Gdyby ona była, zostałyby to wprowadzone w czasie prac, które zakończyły się przecież nie tak dawno, bo ustawa – jak już powiedzieliśmy – obowiązuje od 1 lipca. Były zgłaszane takie postulaty z różnych środowisk, niemniej jednak Wysoki Sejm i Wysoki Senat uchwałyły tę ustawę w takiej formule, jak jest dzisiaj. Ja nie dostrzegam potrzeby dokonywania nowelizacji.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Panie Ministrze, drugie pytanie jest takie: czy władze lokalne, samorządowe mają uprawnienia do wydawania takich zezwoleń do parkowania?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Jarosław Duda:**

W obszarze płatnego parkowania tak, ale tutaj obowiązuje ustawa – Prawo o ruchu drogowym i inne ustawy, które zostały znowelizowane właśnie pod tym kątem.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos?

Jeżeli nie, to zaraz poproszę o wypowiedzi panów senatorów.

Biuro Legislacyjne nie ma uwag w tej sprawie.

Panowie Senatorowie, proszę bardzo.

Proszę, pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Ja mam takie pytania. Jeśli chodzi o osoby niepełnosprawne, którym się wydaje kartę parkingową, to jest to określone w ten sposób, że mają one orzeczone znaczny lub umiarkowany stopień niepełnosprawności i mają znacznie ograniczone możliwości samodzielnego poruszania się. Moje pytania są takie. Czy jest katalog, czy też ewentualnie w tych rozporządzeniach pojawi się katalog różnego rodzaju niepełnosprawności i to będzie zdefiniowane? Czy rzeczywiście, jeśli chodzi o możliwości orzekania przez komisje orzekające o niepełnosprawności w przypadku takich osób, nie może być to interpretowane w ten sposób, że jest to taka ułomność organizmu, która może kwalifikować do wydania karty? Jednak są to ograniczone możliwości poruszania się, nie w takim sensie, że człowiek ma ograniczenia wynikające z niesprawności kończyn, ale wynikają one z ogólnego stanu organizmu.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Zatem wracamy do przepisów wykonawczych, które mogą ewentualnie zawierać wykaz. Dobrze.

(*Senator Bohdan Paszkowski: Na etapie, powiedzmy, orzekania przez komisje do spraw niepełnosprawności.*)

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Jarosław Duda:**

Dziękuję za to pytanie. Rzeczywiście to jest bardzo zindywidualizowane. Nie ma katalogu, nie ma enumeratywnie wymienionych schorzeń w tym zakresie. To komisja, czyli zespół do spraw orzekania o niepełnosprawności na poziomie powiatu, może wziąć pod uwagę taką sytuację, która wynika z różnych indywidualnych okoliczności. Tak że nie jest to zamknięte.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję bardzo.

Czy panowie senatorowie chcieliby jeszcze zabrać głos w tej sprawie?

Pytanie jest takie: czy kontynuujemy prace nad tą petycją, czy uznajemy, że przepisy świeżo uchwalonej ustawy dają zainteresowanemu możliwość ubiegania się w procesie orzekania o niepełnosprawności o uzyskanie tego uprawnienia?

Pan senator chciałby uzupełnić.

Senator Bohdan Paszkowski:

Ja miałbym takie pytanie. Rzeczywiście moglibyśmy zaniechać rozpatrywania tejże petycji, uznając, że komisje do spraw niepełnosprawności teoretycznie i praktycznie będą mogły podciągnąć pod ten przepis ustawy...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Oczywiście, jeżeli to schorzenie będzie uznawane czy też łączone z przyznaniem znacznego lub umiarkowanego stopnia niepełnosprawności. Tutaj jest tylko taka kwestia, mój postulat czy też pytanie do ministerstwa. Nie wiem, na ile działalność tych komisji w jakiś tam ogólny sposób jest sterowana, w takim sensie, że są pewne wytyczne, wskazania itd., wydawane chociażby przez pełnomocnika do spraw osób niepełnosprawnych. Jeżeli byłaby taka sytuacja, to można by było postulować do pana ministra, żeby zwrócił uwagę również na taką okoliczność. Wtedy my moglibyśmy się ograniczyć do tego, że mamy nadzieję, że w praktyce działalność tych komisji – również w ramach tej ustawy, bo tutaj jest dość szeroka definicja osoby niepełnosprawnej, której można wydać kartę – będzie honorowana. Wtedy po jakimś okresie moglibyśmy rozpoznać, jak wygląda praktyka w tym zakresie, zapytać stowarzyszenie itd. Być może to jest tylko kwestia realizacji ustawy.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję bardzo.

Jeżeli już nikt nie chce zabierać głosu, to biorąc pod uwagę...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: Panie Przewodniczący, chciałbym odpowiedzieć.*)

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Jarosław Duda:**

Do słownie dwa zdania. Oczywiście pełnomocnik nadzoruje orzecznictwo w Polsce, również powiatowe i wojewódzkie zespoły do spraw orzekania, a procedura jest taka, że można się odwoływać od orzeczenia zespołu powiatowego do zespołu wojewódzkiego, a od orzeczenia zespołu wojewódzkiego do sądu. Tak że tutaj jest pełna ścieżka dochodzenia swoich praw.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Biorąc pod uwagę wyniki dyskusji, stawiam pytanie, czy panowie senatorowie są za tym, żebyśmy kontynuowali prace nad tą petycją.

Kto jest za? (0)

Kto jest przeciw? (4)

Kto się wstrzymał? (1)

Dziękuję.

Komisja postanowiła, że nie będzie kontynuować pracy nad tą petycją.

Wracamy do pierwotnego porządku obrad.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przepraszam, Panie Ministrze, ale już wracamy do pracy, do pierwotnego porządku.

Pierwotnie w punkcie pierwszym było rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Jest to projekt poselski.

Zdaje się, że dziś nie ma z nami żadnego przedstawiciela komisji sejmowej. To może poproszę pana ministra, żeby zechciał pierwszy zabrać głos i zreferować sprawę.

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Ja w kilku krótkich zdaniach chciałbym przedstawić istotę ustawy uchwalonej 25 lipca 2014 r. Jak państwo, Szanowna Komisja, pan przewodniczący, zapewne wiecie, w kwietniu 2010 r. została zmieniona ustawa – Kodeks postępowania cywilnego w zakresie umożliwiającym elektroniczne nagrywanie posiedzeń sądowych, wprowadzone zostały tak zwane protokoły elektroniczne, tworzone dzięki nagrywaniu dźwięku albo obrazu i dźwięku. W toku obowiązywania tej ustawy, w toku jej wykonywania, stosowania tych przepisów zrodziły się pewne wątpliwości, pojawiły się uwagi i sugestie, przede wszystkim ze strony środowiska sędziów, adwokatów, radców prawnych, którzy zaproponowali pewne zmiany. My te zmiany uwzględniamy w tym projekcie.

Przede wszystkim wprowadzamy zasadę, zgodnie z którą treść protokołów i pism może być udostępniana w postaci elektronicznej stronom, a więc możliwy będzie nie tylko wgląd, ale będzie to udostępniane, będziemy je wysyłać nie tylko w formie pisemnej pocztą, ale będzie to udostępniane w formie elektronicznej.

Następne zmiany w projekcie są konsekwencją wprowadzenia protokołu elektronicznego. Jest kwestia protokołu skróconego. Wiadomo, że jeżeli protokół jest sporządzany w postaci teleinformatycznej, to jednocześnie sporządza się tak zwany protokół skrócony. Tutaj była ze strony sędziów taka sugestia, żeby w tym protokole zawierać nie tylko wnioski i twierdzenia stron, ale również streszczenie wyników postępowania dowodowego. Sędziowie często sami sobie pisali takie uwagi, ponieważ w całym postępowaniu dowodowym istotny był jeden czy dwa dowody, jedno czy dwa zeznania świadków. Protokół skrócony, który zawiera streszczenie wyników postępowania dowodowego, jest o tyle istotny, że sąd odwoławczy w postępowaniu apelacyjnym w istocie rzeczy nie musi odsłuchiwać tego w czasie rzeczywistym, a nieraz trwa to kilka godzin, tylko sięga do tych najbardziej istotnych dowodów, które zostały przeprowadzone w tej sprawie i które zaważyły na rozstrzygnięciu sprawy. Stąd zmiana dotycząca protokołu skróconego.

Kwestia transkrypcji. Protokół elektroniczny jest nagrywany, ale często strony czy sąd dochodzą do wniosku, że należałoby dokonać transkrypcji protokołu elektronicznego. Do tej pory zarządzenie w tej sprawie mógł wydać prezes sądu na wniosek przewodniczącego składu. Obecnie odступujemy od tego i przewidujemy, że przewodniczący składu orzekającego sam może zarządzić dokonanie transkrypcji protokołu elektronicznego.

Kwestia ugody. Jeśli chodzi o ugody zawierane do tej pory w formie pisemnej, wyglądało to tak, że treść ugody była wciągana do protokołu i pod tą ugoda podpisywały się strony. Powstał problem. Co zrobić z podpisem w przypadku ugody w formie elektronicznej? Jak się mają podpisać strony? W związku z tym przewidziano możliwość przedłożenia dokumentów. Jeżeli protokół nie jest pisemny, tylko elektroniczny, to strony mogą zamieścić treść ugody w dokumencie pisemnym i podpisać się pod nią. Teraz przewidziano taką możliwość.

Powstał jeszcze problem w związku z jedną sytuacją. Dziś jest taka możliwość, że sąd ogłasza wyrok i podaje podstawowe, zasadnicze powody rozstrzygnięcia, a my przewidzieliśmy, aby miał również możliwość wygłoszenia ustnego uzasadnienia. Zresztą potem może być dokonana jego transkrypcja. Zatem sąd nie będzie musiał potem pisać tego uzasadnienia. Powstał jednak problem z tym, co zrobić, gdy ktoś złoży zdanie odrębne, gdy ktoś z członków składu orzekającego zgłosi zdanie odrębne. W przepisach przewiduje się, że zdanie odrębne musi być złożone na piśmie i musi zostać podpisane przed podpisaniem zasadniczego uzasadnienia. Tak jest to określone w dotychczasowych przepisach. Problem powstaje wtedy, kiedy ktoś zgłosi zdanie odrębne i nie zdąży przedłożyć go w formie pisemnej, a uzasadnienie zostanie wygłoszone zaraz po ogłoszeniu wyroku. Chodziło tu o to, żeby przewidzieć takie możliwości.

Kwestia następna też dotyczy usprawnienia postępowania. Do tej pory w postępowaniu odwoławczym była taka oto sytuacja, że sędzia sprawozdawca niejednokrotnie do samych ścian sali sądowej wygłaszał sprawozdanie z zaskarżonej sprawy, jako sędzia sprawozdawca odczytywał treść uzasadnienia, wnioski, zarzuty apelacyjne itd., wszystko, co strony podniosły. Teraz przewidujemy, aby w sytuacji, kiedy strony się na to zgodzą albo strony są nieobecne, sąd nie musiał składać sprawozdania, bo to jest zbędna praca, a i tak sędziowie, którzy rozpatrują sprawę apelacyjną, tę sprawę znają. Składanie tego sprawozdania odbywa się w istocie rzeczy dla publiczności oraz dla samych stron. Często adwokaci czy radcowie prawni występujący w sprawie wysłuchują argumentów przedstawionych przez sędziego sprawozdawcę, który w sposób szczegółowy rozważa wszystkie zarzuty apelacyjne itd., i gdy potem stanie ten adwokat, za którym stoi klient, to on praktycznie może tylko powtórzyć to, co powiedział sędzia sprawozdawca, albo mówi tak: popieram apelację i podtrzymuję te wszystkie zarzuty, który przedstawił pan sędzia sprawozdawca, relacjonując tę sprawę. Po prostu czasem same strony i pełnomocnicy są zainteresowani tym, żeby sędzia sprawozdawca tego nie referował.

Następna sprawa, też prowadząca do uproszczenia postępowania. Do tej pory – i zachowujemy ten przepis – uzasadnienie wyroku sądu apelacyjnego sporządza się

z urzędu. Wprowadziliśmy jednak jeden mały wyjątek, mianowicie tylko wtedy, gdy apelacja zostaje oddalona, pisze się uzasadnienie na wniosek strony. Obecnej chcemy to rozszerzyć również na sytuację zmiany treści wyroku, a więc dotyczyłoby to nie tylko oddalenia apelacji, ale również zmiany wyroku. Obowiązek sporządzenia uzasadnienia z urzędu będzie praktycznie jedynie w sytuacji, kiedy wyrok sądu pierwszej instancji zostanie uchylony, względnie zostanie zakończone postępowanie w sprawie.

Co tu jeszcze? Kwestia opłaty. Ja chciałbym odnieść się do tych uwag zgłoszonych przez Biuro Legislacyjne Senatu i chciałbym powiedzieć jedno. Otóż uwagi Biura Legislacyjnego Senatu są zbieżne z uwagami ze strony ministerstwa. Też widzimy konieczność dookreślenia pewnych przepisów zawartych w projekcie poselskim. Wcześniej sugerowaliśmy to Sejmowi, ale Sejm jakoś nie był skłonny przyjąć naszych uwag. Ponieważ senackie Biuro Legislacyjne powtórzyło te same uwagi, które my zgłaszaliśmy, gdyby Wysoka Komisja raczyła zgłosić takie poprawki do tej ustawy, chętnie byśmy je poparli. Zgadzamy się na ich wprowadzenie.

Jeżeli chodzi o poprawki, to gdy Biuro Legislacyjne przedstawi swoje propozycje, możemy przedstawić też nasze poprawki, bo one oczywiście nie są tożsame, gdyż są to poprawki dookreślające. One nie są dosłownie tożsame treściowo, ale możemy tu znaleźć złoty środek i wybrać najlepsze rozwiązanie. To tyle. Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Chciałbym wobec tego zapytać, czy pan minister przewiduje jeszcze zgłoszenie jakichś poprawek do tego projektu ze strony ministerstwa.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń: Ja nie mam prawa, Panie Przewodniczący, ja nie mam prawa przedstawiać żadnych poprawek. Ja tylko mogę sugerować Senatowi...)

Rozumiem.

Wobec tego dwa następne pytania. Zaraz poprosimy Biuro Legislacyjne o przedstawienie swoich uwag, ale najpierw miałbym dwa pytania.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń: Tak jest.)

Pierwsze pytanie jest takie: czy w powodzi tych zmian, bo jest ich wiele – jak rozumiemy, one idą w kierunku uproszczenia, ułatwienia całego postępowania – jest taki przepis, który gwarantuje, że wyrok będzie na piśmie, a nie w formie elektronicznej?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Tak. Jest taka gwarancja, bo jest przewidywana transkrypcja wyroku i transkrypcja uzasadnienia.

Przewodniczący Michał Seweryński:

W porządku.

Panie Ministrze, ostatnie pytanie, które powtarzam zawsze, ilekroć te sprawy są podnoszone, a już były podnoszone także w odniesieniu do procesu karnego, bo wiadomo, że w tym przypadku koncepcja jest zbieżna. Czy możemy dzisiaj uznać, że integralność tego protokołu elektronicznego jest technicznie zabezpieczona?

Krótko mówiąc, zawsze jesteśmy bombardowani informacjami o tym, że łatwo jest dokonać włamania do różnych zapisów sporządzonych elektronicznie, modyfikować je, fałszować. Warto by oddzielić to, co piszą media po to, żeby było co poczytać, od tego, co nas najbardziej tu niepokoi. Wiadomo, że wbrew pozorom to, co było utrwalone na papierze, niełatwo było zafałszować w taki sposób, żeby nie zostawić śladu. Prawda? Teraz w przypadku protokołu elektronicznego każdy musi zadać pytanie: czy dzisiaj nie ma takich możliwości technicznych, dzięki którym można by dokonać ingerencji w ten zapis elektroniczny i to w taki sposób, żeby nie pozostawić śladu? To jest istotne pytanie wobec całego tego postępu informatycznego, który chcemy wykorzystać w obiegu dokumentów publicznych, we wszelkich procedurach, bo przecież nie tylko sądowych, ale sądowych przede wszystkim, bo wiadomo, że *res iudicata* wywołuje określone konsekwencje w dziedzinie praw obywateli, w sytuacji państwa, różnych organów. Dlatego mamy prawo niepokoić się o to, czy rzeczywiście jest tak, że sądy – a będzie to przecież we wszystkich sądach – mają takie urządzenia techniczne, które zapewnią, że to, co znajdzie się w tamtejszym sądowym sejfie elektronicznym, będzie tak bezpieczne jak w banku, a może nawet bardziej bezpieczne niż w banku, bo wiemy, że w banku nie wszystko jest bezpieczne, nawet w bardzo bezpiecznych bankach nie wszystko jest bezpieczne. Przepraszam za przydługie pytanie, ale rozumiemy, o co chodzi.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Ja wiem, o co chodzi, ja rozumiem niepokoję pana przewodniczącego, bo ja też je mam, też rodzą się u mnie różnego tego rodzaju wątpliwości i kiedy rozmawiam ze specjalistami w Ministerstwie Sprawiedliwości, to oni zawsze mnie zapewniają, że nie będzie ingerencji zewnętrznej, bo nie ma możliwości wpłynięcia z zewnątrz na treść protokołu.

(Przewodniczący Michał Seweryński: A wewnętrzna?)

A jeśli chodzi o wewnętrzną, to ja bym poprosił, żeby pan sędzia Uliasz odpowiedział na to pytanie. Jeśli chodzi o możliwość wewnętrznej ingerencji w treść protokołu elektronicznego, to – jak się wydaje, Panie Przewodniczący – istnieje taka sama możliwość, jak w przypadku treści protokołu pisemnego, ze strony przewodniczącego. Stąd czasem te niekończące się serie wniosków o sprostowanie protokołów. Prawda? Dziękuję.

Bardzo proszę, Panie Sędzio, niech pan odpowie fachowo panu przewodniczącemu.

**Główny Specjalista
w Departamencie Prawa Cywilnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marcin Uliasz:**

Dziękuję.

Marcin Uliasz, sędzia delegowany do Ministerstwa Sprawiedliwości.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Przepisy upoważnienia ustawowego, zawartego w art. 158 kodeksu postępowania cywilnego, i wydanego na podstawie tego upoważnienia rozporządzenia w sprawie sporządzania zapisu dźwięku albo obrazu i dźwięku z przebiegu posiedzenia gwarantują bezpieczeństwo zapisów, czyli bezpieczeństwo tych protokołów elektronicznych...

(*Przewodniczący Michał Seweryński*: Przepraszam. Gwarantują to przepisy? Mówimy o technicznym niebezpieczeństwie, a nie o przepisach.)

Tak, urządzenia techniczne i środki odpowiadają tym przepisom. Tu chodzi o warunki techniczne, urządzenia i środki, które odpowiadają tym przepisom. Jednocześnie, tak jak wspomniał pan minister, możliwość ingerencji wewnętrznej istnieje. Tutaj, podobnie jak w przypadku protokołu pisemnego, takie niebezpieczeństwo zawsze występuje.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, ostatnie pytanie.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń*: Bardzo proszę.)

Czy można by podać przykłady takich krajów, chociażby europejskich, w których te zmiany w kierunku z informatyzowania dokumentów sądowych, przebiegu rozpraw poszły tak daleko, jak my to planujemy teraz zrobić? Jakie to są doświadczenia?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń*: Bardzo proszę pana sędziego, jeżeli pan przewodniczący pozwoli. Ja wiem o pewnych krajach, ale wszystkich krajów nie znam.)

Proszę.

**Główny Specjalista
w Departamencie Prawa Cywilnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marcin Uliasz:**

Szanowni Państwo, o ile nam wiadomo, tego typu przepisy funkcjonują w Austrii, także w systemie niemieckim sukcesywnie rozszerzane są rozwiązania związane z informatyzacją postępowań sądowych. Występują one też w Hiszpanii, częściowo także w systemie angielskim, w Anglii wykorzystywane są te doświadczenia. Dziękuję.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję bardzo.

Możemy prosić Biuro Legislacyjne o uwagi?

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:**

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo!

Biuro Legislacyjne chciałoby przedstawić pięć uwag do tej ustawy. Jeżeli państwo pozwolicie, to przedstawię je według kolejności przepisów, których ta ustawa dotyczy.

Uwaga pierwsza wiąże się z art. 158 §5, który tą nowelizacją nie jest zmieniany, ale jest on powiązany treściowo ze zmianą w art. 9. Otóż zgodnie ze zmianą wprowadzoną w tym przepisie strony i uczestnicy postępowania będą mieli prawo otrzymywania zapisu obrazu i dźwięku z posiedzenia, jeżeli było ono rejestrowane za pomocą urządzenia rejestrującego obraz albo dźwięk. W obowiązującym stanie prawnym osoby te uzyskują wyłącznie dostęp do zapisu dźwięku. Z tym zresztą skorelowany jest obowiązek sporządzania zapisu dźwięku albo obrazu i dźwięku przez sąd oraz udostępniania zapisu dźwięku. Skonkretyzowaniu tego obowiązku służy akt wykonawczy – pan minister o nim tu mówił – który został wydany na podstawie art. 158 §5. Rozporządzenie to określa sposób sporządzania zapisów dźwięku albo obrazu i dźwięku oraz sposób udostępniania i przechowywania takich zapisów, uwzględniając konieczność umożliwienia uzyskania z akt sprawy zapisu dźwięku. Treść rozporządzenia, a dokładnie §13 ust. 2 tego rozporządzenia stanowi, że z akt sprawy wydaje się na informatycznym nośniku danych wyłącznie zapis dźwięku i jego adnotacje. Po wejściu w życie tej ustawy rozporządzenie, a dokładnie jego §13 ust. 2 będzie sprzeczny z ustawą, stąd też istnieje konieczność doprowadzenia do stanu, w którym to rozporządzenie z ustawą zasadniczą – mówię tu o kodeksie postępowania cywilnego – byłoby spójne.

W zależności od tego, jaka jest wola ministerstwa, wola szanownych państwa, szanownej komisji, konieczne będzie rozszerzenie zakresu aktu wykonawczego, tak aby rozporządzenie określało również zasady udostępniania i przekazywania zapisu obrazu i dźwięku, a jeżeli wola szanownej komisji byłaby inna, to na pewno konieczne będzie doprowadzenie do stanu zgodności rozporządzenia z ustawą w ten sposób, że niezbędna będzie nowelizacja §13 ust. 2. Sugestia biura jest taka, aby rozszerzyć zakres spraw przekazanych do uregulowania rozporządzeniem, a więc zmienić delegację w zakresie art. 158 §5. Odpowiednia propozycja poprawki została umieszczona pod uwagą pierwszą.

(*Przewodniczący Michał Seweryński*: To jest na stronie 5 opinii.)

Tak, to jest na stronie 5 opinii.

Uwaga druga dotyczy zmian wprowadzonych w art. 324 §2 kodeksu postępowania cywilnego. W związku z wprowadzeniem instytucji wygłoszenia uzasadnienia, a w konsekwencji dokonaniem zmian w zakresie przebiegu narady sędziów przed wydaniem wyroku, pojawia się wątpliwość w zakresie praktycznego aspektu zgłaszania i uzasadniania zdania odrębnego przez sędziego. Nowelizacja zobowiązuje sędziego, który w głosowaniu nad wyrokiem nie zgodził się z większością i zgłosił zdanie odrębne, do pisemnego uzasadnienia tego zdania przed wygłoszeniem uzasadnienia. Tymczasem wygłoszenie uzasadnienia następuje po odczytaniu sentencji. Co do zasady ogłoszenie wyroku powinno

nastąpić na posiedzeniu, na którym zamknięto rozprawę. Kodeks postępowania cywilnego pozwala na odroczenie ogłoszenia wyroku tylko w sprawach zawitych. Dlatego wydaje się, iż taka regulacja znacznie utrudni zgłaszanie zdań odrębnych w sytuacji, gdy sąd podjął decyzję o wygłoszeniu uzasadnienia i nie odroczył ogłoszenia wyroku. Tutaj biuro nie proponuje żadnej konkretnej poprawki, bo wymaga to pewnego przemyślenia, wypracowania koncepcji co do tego, w jakim kierunku miałyby zmierzać ewentualne zmiany.

Kolejna uwaga dotyczy zmian wprowadzonych w art. 328 §1 i §1¹ kodeksu postępowania cywilnego. Ja pozwolę sobie nie przytaczać całej treści tych przepisów, odniosę się tylko do istoty. Redakcja tych przepisów może prowadzić do wniosku, że istnieje obowiązek sporządzania pisemnego uzasadnienia, czyli zwykłego uzasadnienia, mimo jego wcześniejszego wygłoszenia, jeżeli strona wystąpi z wnioskiem o doręczenie wyroku z uzasadnieniem. Wydaje się, że nie taka była intencja autorów nowelizacji. Prawidłową interpretację tych przepisów dodatkowo utrudnia zdanie, które zobowiązuje do odpowiedniego stosowania §1 zdania pierwszego i drugiego, dodawane w §1¹. Tu również Biuro Legislacyjne, przyjmując pewne założenia, proponuje taką zmianę redakcji tych przepisów, aby oddawała ona istotę tej nowelizacji.

(Przewodniczący Michał Seweryński: To jest poprawka na stronie 7. Tak? Proszę bardzo.)

Uwaga czwarta wiąże się z kwestią transkrypcji uzasadnienia wygłoszonego. Otóż przepisy nie dają odpowiedzi na pytanie, czy transkrypcja uzasadnienia wygłoszonego będzie podpisana. Biorąc pod uwagę treść art. 331 §2 kodeksu postępowania cywilnego, również zmienianego tą nowelizacją, zgodnie z którym doręczenie wyroku z transkrypcją uzasadnienia jest równoznaczne z doręczeniem wyroku z uzasadnieniem, zasadne wydaje się zastosowanie reguł dotyczących sporządzania uzasadnień również do sporządzenia transkrypcji uzasadnień wygłoszonych. Gdyby taka była intencja szanownej komisji, to jedną z możliwości rozwiązania tej kwestii jest po prostu odesłanie w zakresie sporządzania transkrypcji do uregulowań... Może tak: chodzi o odniesienie regulacji dotyczącej podpisywania uzasadnień do podpisywania transkrypcji. Tutaj również jest propozycja poprawki.

Uwaga piąta dotyczy zmiany w ustawie o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Otóż zmiana wprowadzona w art. 77 ust. 1 pkt 5 przesądza o odpłatności z tytułu wydania osobom uprawnionym zapisu dźwięku albo obrazu i dźwięku. Nie jest jednak jasne, w jakiej wysokości ta opłata będzie pobierana, gdyż sposób jej obliczania nie uwzględnia specyficznej formy, w jakiej zgromadzone są dane podlegające udostępnieniu.

Ja pozwolę sobie ten przepis przywołać w takim brzmieniu, jakie będzie on miał po wejściu w życie tej ustawy: opłatę od wniosku o wydanie na podstawie akt zapisu dźwięku albo obrazu i dźwięku z przebiegu posiedzenia pobiera się w kwocie 6 zł za każdą rozpoczętą stronicę wydanego dokumentu. W przypadku zapisu obrazu lub dźwięku skorzystanie z tej normy jest utrudnione, bo nie wiadomo, jak te koszty obliczyć. Propozycja biura jest taka, aby tę opłatę ustalić po prostu w wysokości 6 zł za

zapis. Oczywiście każde rozwiązanie merytoryczne, które tu państwo zaproponujecie, będzie właściwe.

(Przewodniczący Michał Seweryński: Co to znaczy „za zapis”? Co to jest „zapis”?)

Mowa jest o tym, że udostępnia się zapis obrazu lub dźwięku. Dotyczyłoby to jednej kopii – tak to rozumiem – tego zapisu, który jest sporządzany z posiedzenia. To wszystko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Jeżeli dobrze zrozumieliśmy, to mamy cztery konkretne, zredagowane propozycje poprawek i zawahanie się co do tego, co dotyczy art. 328 §1, ale zdaje się, że pan minister ma swoją koncepcję.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń: Tak, Panie Przewodniczący, mamy propozycję ewentualnej poprawki.)

Dziękuję bardzo.

Jest pytanie, czy w tym momencie może się co do tego wypowiedzieć Biuro Legislacyjne, tak abyśmy mogli ewentualnie podjąć decyzję, czy też musimy...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń: Może pan sędzia Grajdura ustosunkowałby się do tych propozycji pani mecenas, bo my je popieramy...)

A pani w tym czasie przeczyta. Tak jest.

Proszę bardzo.

Naczelnik Wydziału Prawa Cywilnego w Departamencie Prawa Cywilnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Wiesław Grajdura:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wiesław Grajdura, sędzia delegowany do Ministerstwa Sprawiedliwości.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Wnikliwie zapoznaliśmy się z propozycjami poprawek i można powiedzieć, że w większości uznajemy je za zasadne. W szczególności w takim układzie chronologicznym, jak zostało to przedstawione, poczynając od tej pierwszej...

(Przewodniczący Michał Seweryński: Panie Sędzio, jeśli w większości, to nie wszystkie. Czego pan nie uznaje? Co jest kwestionowane?)

Pierwszą uznajemy za zasadną...

(Przewodniczący Michał Seweryński: Nie liczymy. To jest uznane. Co budzi wątpliwości?)

Jeśli chodzi o kwestię zdania odrębnego...

(Przewodniczący Michał Seweryński: Jaka jest propozycja?)

My tu mamy pewną propozycję. Zawarliśmy ją w materiale, który zgłosiliśmy. Chodzi o to, żeby w takim przypadku nie było...

(Przewodniczący Michał Seweryński: Czym ona się różni od tego...)

Proponujemy, aby w przypadku zgłoszenia zdania odrębnego nie było możliwości wygłoszenia uzasadnienia. Jeżeli w trakcie narady, konkretnie przy podpisywaniu

sentencji, bo wtedy zgłasza się zdanie odrębne, któryś z sędziów zgłosi zdanie odrębne, to nie ma możliwości wygłoszenia uzasadnienia ustnego. Wtedy jedyną dopuszczalną formą byłoby...

(Przewodniczący Michał Seweryński: To byłaby inna wersja poprawki.)

Tak, tak. W art. 324 §2 zaproponowaliśmy dodanie stosownego zdania, mówiącego o tym, że w takim przypadku nie wchodzi w grę wygłoszenie.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję bardzo.

Czy Biuro Legislacyjne może się w tej chwili ustosunkować do tych propozycji, czy potrzebny jest czas do namysłu?

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:

Panie Przewodniczący, powiem tak. Oczywiście do tych propozycji, które wiążą się z opinią Biura Legislacyjnego i z uwagami Biura Legislacyjnego, tak, ale z tego, co widzę, są tu też propozycje niezwiązane z opinią Biura Legislacyjnego, a polegają na przykład na wykreśleniu zdania mówiącego o dołączaniu transkrypcji...

(Przewodniczący Michał Seweryński: Wobec tego wymaga to czasu na przemyślenie.)

To są kwestie zupełnie niezwiązane z opinią biura.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Panowie Senatorowie, czy panowie mają jakieś uwagi w tej sprawie?

Jeżeli nie, to ja sformułowałbym taką propozycję. Musimy dać Biuru Legislacyjnemu czas na zaopiniowanie tych propozycji, które przedstawia Ministerstwo Sprawiedliwości. Wobec tego dzisiaj nie będziemy dalej procedować tego punktu. Jest na to zgoda? Dziękuję bardzo.

Poprosimy biuro o przygotowanie opinii na następne posiedzenie.

Dziękuję panu ministrowi, dziękuję wszystkim osobom biorącym udział w tej części posiedzenia.

Przechodzimy do następnego punktu porządku obrad, to jest do punktu pierwotnie oznaczonego jako drugi: rozpatrzenie petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy ustawodawczej w sprawie ujednoczenia przepisów o ustanawianiu odrębnej własności lokali wybudowanych z kredytu udzielonego przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Mieliśmy już w tej sprawie posiedzenie.

Czy Biuro Legislacyjne chce przedstawić uzupełniającą opinię w tej sprawie?

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aldona Figura:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Przygotowaliśmy opinię na piśmie, którą przedstawiłam już na poprzednim posiedzeniu.

(Brak nagrania)

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aldona Figura:

Biuro Legislacyjne sformułowało na piśmie opinię, którą przedstawiło już ustnie na poprzednim posiedzeniu. Ja podtrzymuję tę opinię. Dziękuję bardzo.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Michał Seweryński:

Proszę bardzo.

Kierownik Działu Petycji i Korespondencji w Biurze Komunikacji Społecznej w Kancelarii Senatu Danuta Antoszkiewicz:

Danuta Antoszkiewicz, Dział Petycji i Korespondencji.

Petycję tę wniosła Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa „Politechnik” ze Szczecina.

Autorzy petycji postulowali o ujednoczenie przepisów dotyczących możliwości ustanawiania odrębnej własności lokali wybudowanych przy wykorzystaniu kredytu udzielonego przez Bank Gospodarstwa Krajowego ze środków Krajowego Funduszu Mieszkaniowego.

Autorzy petycji przekazali informację, że na gruncie obowiązujących przepisów spółdzielnia nie może dokonywać przekształcenia lub wyodrębnienia na własność lokali, a także nie może być na tych lokalach ustanowione spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu z tego względu, że przepis art. 17 ust. 3 w ustawie z 2 kwietnia 2009 r. o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne, ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego oraz niektórych innych ustaw uniemożliwia takie bezpieczne przekształcenie. Mianowicie w przepisie tym postanowiono, że lokale mieszkalne wybudowane przy wykorzystaniu kredytu udzielonego towarzystwu budownictwa mieszkaniowego oraz spółdzielni mieszkaniowej na przedsięwzięcia inwestycyjno-budowlane mające na celu budowę lokali mieszkalnych na wynajem lub w celu ustanowienia spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu na podstawie wniosków złożonych w Banku Gospodarstwa Krajowego do dnia 30 września 2009 r. w wykonaniu zobowiązania banku, o którym mowa w ust. 4 tego przepisu, nie mogą być pod rygorem nieważności wyodrębnione na własność, a także nie można ustanowić na nich spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu. Takie uzasadnienie przekazali autorzy petycji. Jest tu również aprobujące stanowisko Biura Legislacyjnego, a także przedstawiciele Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju.

Na poprzednim posiedzeniu obecny również dzisiaj przedstawiciel Banku Gospodarstwa Krajowego przekazał informacje o praktyce, jaka jest stosowana w sprawie tej petycji. Otóż na gruncie praktyki w istniejącym stanie prawnym to notariusze odmawiają przygotowania aktów dotyczących przekształcenia własności lokali.

Autorzy petycji zgłosili też kolejny postulat. Odnosi się on do ustawy z dnia 26 października 1995 r. o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego.

Postulowali oni wykreślenie w tym akcie prawnym art. 15e ust. 2, który stanowi, że lokale mieszkalne wybudowane przy wykorzystaniu kredytu, o którym mowa w art. 15a ust. 1, nie mogą być pod rygorem nieważności wyodrębnione na własność, a także nie może być na nich ustanowione spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu. Jak w swojej pisemnej opinii wyjaśniała pani legislator, wyjaśniała to też na posiedzeniu komisji 14 maja, na gruncie praktyki istnieją rozbieżności, ale przy uważnym analizowaniu przepisów nie trzeba odnosić się w nowelizacji do tego argumentu z pierwszego postulatu autorów petycji.

Stąd też, jak pani legislator przedstawiła w propozycji projektu ustawy i jego uzasadnieniu, racjonalną i dobrą praktyką legislacyjną byłoby skupienie się na projekcie ustawy zaproponowanym i przedstawionym przez Biuro Legislacyjne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję bardzo.

Ja właśnie mam w rękach tę opinię. Pani kierownik dobrze zreferowała to, co było dotychczas przedmiotem naszego obradowania. Jedyna wątpliwość związana była z tym, czy rzeczywiście wystarczy uchylić ten jeden przepis, o którym mówił przedstawiciel banku, żeby załatwić całą sprawę. Opinia Biura Legislacyjnego jest jednoznacznie negatywna co do tej propozycji. W tej opinii mówi się o tym – ja przepraszam, tak odczytam, a potem pani ewentualnie uzupełni to, co wymaga uzupełnienia – że trzeba by uchylić cały rozdział tej ustawy, a nie tylko jeden przepis, tyle że to z kolei nie byłoby uzasadnione ze względu na projekt ustawy o zmianie ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego.

Czy można by prosić Biuro Legislacyjne o reasumpcję swojego stanowiska? Ostatecznie nasza wątpliwość jest taka. Skoro nie wystarczy uchylene czy nie jest konieczne uchylene jednego przepisu, art. 15e ust. 2, tylko potrzebna jest lepsza praktyka notarialna w tej dziedzinie, to może potrzebna jest jakaś inna ingerencja ustawodawcza, którą Biuro Legislacyjne chciałoby sformułować. Do tej pory mieliśmy tylko przepis zaproponowany przez Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju.

Proszę bardzo.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aldona Figura:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo!

Ja dokonam reasumpcji wszystkich naszych dyskusji, które odbywały się wcześniej, na wszystkich posiedzeniach.

Zgodnie z petycją była propozycja, był postulat, żeby uchylić art. 17 ust. 3 ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne, ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego oraz niektórych innych ustaw, a także ten drugi artykuł, którego dotyczy opinia, czyli art. 15e ust. 2 ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego.

Biuro Legislacyjne ustosunkowało się do tego w ten sposób. Ponieważ na gruncie i judykatury, i doktryny ist-

nieją wątpliwości co do możliwości przekształcania lokali mieszkalnych wybudowanych przy udziale kredytu udzielonego przez Bank Gospodarstwa Krajowego ze środków Krajowego Funduszu Mieszkaniowego z tego powodu, że istnieją dwa przepisy, które zakazują przekształcenia takich mieszkań, Biuro Legislacyjne ustosunkowało się do tego w ten sposób. Można, a nawet należy uchylić art. 17 ust. 3 z ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa z tego powodu, że ten przepis jest już de facto pusty. Wszystkie mieszkania, które objęte są dyspozycją tego przepisu, zostały na podstawie następnych zmian wprowadzanych przez ustawodawcę uwolnione i można powiedzieć, że one wszystkie już podlegają możliwości dokonywania przekształceń. Zatem ten przepis dla czystości legislacyjnej można uchylić. Chodzi o to, żeby go już nie było w systemie i nie budził niepotrzebnych wątpliwości interpretacyjnych. Taki projekt ustawy został przedstawiony szanownej komisji wraz z uzasadnieniem.

Drugi postulat, który znajduje się w petycji, dotyczący uchylenia art. 15e ust. 2 ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego, nie znajduje żadnego uzasadnienia z tego powodu, że te przepisy w ogóle nie dotyczą tych mieszkań, o których mowa, dlatego że są to przepisy dotyczące zupełnie innych form popierania budownictwa mieszkaniowego z programów rządowych.

Ministerstwo zaproponowało, żeby projekt, który przedstawiło Biuro Legislacyjne, uzupełnić nie o uchylene art. 15e ust. 2, bo to byłoby wadliwe, ale o propozycję zawartą w opinii, w której ustosunkowuje się ono do tej poprawki. Chodzi o to, żeby w ustawie o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego w art. 15e dodać ust. 2a, który informowałby odbiorcę, adresata o tym, że te przepisy nie dotyczą mieszkań wybudowanych przy udziale kredytu, ale ze starego funduszu.

Biuro Legislacyjne w swojej opinii ustosunkowało się do takiego pomysłu negatywnie z tego powodu, że byłoby to nieracjonalne działanie ustawodawcy, błąd legislacyjny polegający na tym, że spod zakresu ustawy wyłączamy sprawę, które i tak do tego zakresu nie należą, dlatego że są to dwa odrębne fundusze, które nie są ze sobą powiązane. Nie można tego łączyć i źle informować adresata ustawy, który na tej podstawie mógłby dokonywać innych błędnych interpretacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Również dziękuję.

Czy ktoś z naszych gości chciałby się wypowiedzieć w tej sprawie?

Proszę bardzo, pan dyrektor.

Zastępca Dyrektora Departamentu Mieszkalnictwa w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Stanisław Kudroń:

Dziękuję bardzo.

Stanisław Kudroń, Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju.

Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo! Szanowni Państwo!

Tak jak powiedział na poprzednim posiedzeniu pan minister Paweł Orłowski, my podzielimy argumenty związane z poprawnością obecnych przepisów i brakiem kolizji. Takie stanowisko ministerstwo prezentowało od 2011 r. Nie zmienia to jednak faktu, że od 2011 r. – w styczniu 2012 r. była pierwsza taka odpowiedź na pytanie rzecznika praw obywatelskich – Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju wielokrotnie w odpowiedzi na wystąpienia rzecznika praw obywatelskich w tej sprawie wyjaśniało, że nie ma takiej kolizji. Ostatnia odpowiedź to jest odpowiedź, którą przygotowaliśmy w lipcu, po posiedzeniu komisji 22 lipca. Nie zmienia to faktu – tak jak powiedział pan dyrektor z Banku Gospodarstwa Krajowego, my też oczywiście o tym wiemy – że jest ta praktyka niektórych izb notarialnych, a także są orzeczenia sądu.

W tym kontekście, dzieląc konkluzję, że taki przepis nie jest konieczny, tam nie ma formalnego zakazu, pragniemy zwrócić ponownie uwagę na to, że konkluzja projektu, który przygotowało Biuro Legislacyjne, czyli konkluzja mówiąca o tym, że wprowadzenie zmiany wykreślającej art. 17 ust. 3 jest zmianą wysoce pożądaną – tu przywołam – ponieważ obowiązujące przepisy rodzą wątpliwości interpretacyjne i podają w wątpliwość możliwość i ważność ewentualnych przekształceń... Ten projekt tych wątpliwości nie rozwieje. Gdy patrzemy na obecną praktykę, mamy obawy o to, że po prostu ich nie rozwieje. To jest jedyna uwaga związana z tym projektem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję bardzo.

Czy panowie senatorowie chcieliby się wypowiedzieć w tej sprawie?

Jeżeli nie, to ja zreasumuję dotychczasowe nasze ustalenia. Ustalenia są takie, zwłaszcza w świetle opinii Biura Legislacyjnego wygląda to tak... Uchylenie tego przepisu, o którego uchylenie wnoszą petenci, jest zbędne, ponieważ przepis ten nie dotyczy tych mieszkań, o które im chodzi, i zabieg ten nie miałby żadnego znaczenia z punktu widzenia uprawnień przekształceniowych właścicieli mieszkań. Jednocześnie wprowadzenie poprawki zaproponowanej przez Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju do art. 2 jako pkt 2a jest po prostu sprzeczne z zasadami techniki legislacyjnej. W tej sytuacji trudno znaleźć podstawy do podjęcia prac legislacyjnych nad przedstawioną petycją.

Czy panowie senatorowie podzielają tę opinię? Jeżeli tak, to zapytam, kto jest za kontynuacją prac.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pan chciałby się jeszcze wypowiedzieć.

Proszę bardzo.

Zastępca Dyrektora Departamentu Mieszkalnictwa w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Stanisław Kudroń:

Panie Przewodniczący, wydaje mi się, że konkluzja Biura Legislacyjnego była taka, że projekt w zakresie związanym z wykreśleniem art. 17 ust. 3 ustawy o gwarancjach

jest niejako zmianą rekomendowaną. To jest jedna z propozycji, które były zawarte w petycji. Zaś tylko i wyłącznie w kontekście uchylecia artykułu w art. 15e ust. 2 wskazana była zbędność tego działania. Może niech mnie pani legislator tu poprawi.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Czy pani legislator chciałaby uzupełnić swoją wypowiedź, żeby nie było wątpliwości, jak mamy ją interpretować?

Proszę bardzo.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aldona Figura:

Opinia dotyczyła tylko i wyłącznie propozycji ministerstwa co do uzupełnienia projektu, który już został przedstawiony szanownej komisji. Ten projekt dotyczy tylko wyczyszczenia, uchylecia art. 17 ust. 3, co było między innymi postulatem zawartym w petycji. To był jeden postulat. Drugi postulat dotyczył art. 15e. Jeśli więc chodzi o art. 17 ust. 3, to jak najbardziej, został przygotowany taki projekt z uzasadnieniem. Dziękuję.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Projekt dotyczący art. 17 ust. 3 mamy w aktach sprawy. Wobec tego moglibyśmy go w tej chwili poddać głosowaniu. Ja przypomnę, że on jest sformułowany w ten sposób: w ustawie z dnia 2 kwietnia 2009 r. o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne, ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego w art. 17 uchyla się ust. 3. To jest ten ustęp, który uniemożliwia dokonywanie przekształceń.

Czy panowie senatorowie są za przyjęciem takiego projektu ustawy?

Kto jest za? (5)

Jednogłośnie za. Dziękuję.

(Brak nagrania)

Główny Specjalista w Dziale Petycji i Korespondencji w Biurze Komunikacji Społecznej w Kancelarii Senatu Wanda Wójtowicz:

Wanda Wójtowicz, Biuro Komunikacji Społecznej.

To jest petycja zbiorowa, wniesiona przez podmioty fizyczne i podmioty prawne. Przedmiotem petycji jest podjęcie inicjatywy ustawodawczej w celu ustalenia prawa do świadczenia opiekuńczego w związku z podjęciem opieki nad osobą niepełnosprawną bez względu na wiek osoby niepełnosprawnej i czas powstania niepełnosprawności oraz przywrócenie praw nabytych do świadczenia pielęgnacyjnego opiekunom osób niepełnosprawnych, których zostali pozbawieni po 30 czerwca 2013 r.

Autorzy petycji postulują wprowadzenie w ustawie z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych licznych zmian. Postulaty te były referowane przez Biuro Komunikacji Społecznej na posiedzeniu 19 lutego 2014 r., kiedy to komisja rozpatrywała tę petycję. W posiedzeniu

komisji uczestniczył wtedy sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, pełnomocnik rządu do spraw osób niepełnosprawnych Jarosław Duda. Senatorowie w głosowaniu zdecydowali o kontynuowaniu prac nad petycją.

Kolejne posiedzenie komisji w tej sprawie odbyło się 14 maja. Wtedy komisja kontynuowała rozpatrywanie petycji. Biuro Komunikacji Społecznej przedstawiło informację o uchwalonych przez parlament dwóch ustawach. Jedną to ustawa z dnia 4 kwietnia 2014 r. o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów. Ustawa ta weszła w życie 15 maja i określa ona warunki nabywania oraz zasady ustalania i wypłacania zasiłków dla opiekunów osobom, które utraciły prawo do świadczenia pielęgnacyjnego z dniem 1 lipca 2013 r. w związku z wygaśnięciem z mocy prawa decyzji przyznającej prawo do świadczenia pielęgnacyjnego. Biuro przedstawiło również informację o przyjętej przez parlament ustawie z dnia 24 kwietnia 2014 r. o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych. Celem wprowadzenia ustawy było podniesienie wysokości świadczenia pielęgnacyjnego. To świadczenie pielęgnacyjne wzrosło w okresie od 1 maja 2014 r. do 31 grudnia tego roku i wynosi ono 800 zł miesięcznie plus 200 zł z programu rządowego, czyli łącznie jest to 1 tysiąc zł, a będzie ono wzrastało i w okresie od 1 stycznia 2015 r. do 31 grudnia 2015 r. będzie wynosiło 1 tysiąc 200 zł miesięcznie, a od 1 stycznia 2016 r. – 1 tysiąc 300 zł miesięcznie.

Biuro informowało wtedy również o wstępnych pracach, które się rozpoczęły, o okrągłym stole, przy którym prace zostały zapoczątkowane 30 kwietnia 2014 r. w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, zwołanym przez ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza. W tym posiedzeniu uczestniczyła podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, obecna na dzisiejszym posiedzeniu, pani minister Elżbieta Seredyn, która wówczas przekazała informacje o aktualnej pracy resortu nad problematyką zawartą w petycji. Senatorowie zdecydowali o zawieszeniu na dwa miesiące prac nad petycją, uzależniając dalsze działania od postępu prac resortu pracy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję bardzo.

Czy pani minister może powiedzieć, jaki jest ten postęp?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

W ciągu tych dwóch miesięcy, a tak naprawdę dwóch i pół, odbyłam osobiście sześć spotkań z dwoma zespołami. Jeden zespół zajmuje się sprawą kompleksowego zaopiekowania się rodzinami z dziećmi niepełnosprawnymi w stopniu znacznym, drugi zespół to zespół do spraw osób dorosłych niepełnosprawnych i kompleksowej opieki nad nimi. Dodatkowo do tego pierwszego zespołu włączyliśmy elementy edukacji, które okazały się bardzo ważne z punktu widzenia uczestników, zaś do drugiego zespołu, zajmującego się sprawami niepełnosprawnych dorosłych, włączyli-

śmy elementy systemu opieki stacjonarnej. W tych spotkaniach uczestniczy oczywiście strona społeczna, uczestniczą przedstawiciele różnych resortów, pan senator Rulewski, pan senator Augustyn.

Powiem tak. Prace są bardzo zaawansowane, ale dzisiaj nie mamy jeszcze gotowego systemu i nie jestem w stanie przedstawić państwu niejako głównych elementów, które będą stanowiły system wsparcia finansowego, ani tych elementów wokół spraw związanych z opieką nad osobą niepełnosprawną. Tak jak powiedziałam, jesteśmy na etapie ustalonych wytycznych i to są wspólnie przedyskutowane ze stroną społeczną sprawy, które są kluczowe i na które należy zwrócić uwagę, konstruując system.

Wrzesień to będzie ten miesiąc, kiedy ustalimy sobie priorytety, które muszą się znaleźć w tworzonego systemu prawnym, ale niejako najważniejszą kwestią jest to, co zostanie ustalone czy będzie wynikało z prac zespołu do spraw orzecznictwa. Z jednym należy się zgodzić – to zapadło jako kluczowa kwestia w pracach wszystkich zespołów – że pierwsza sprawa, która musi ulec zmianie, to jest system orzeczniczy. Minister Duda prowadzi dzisiaj kolejne spotkanie tego zespołu i myślę, że jest to już prawie finał tych prac. Od tego będzie zależało to, czy w przypadku wszystkich tych osób, do których dziś było adresowane świadczenie pielęgnacyjne, specjalny zasiłek czy zasiłek dla opiekuna, pozostaną one w takiej samej formule, czy to będzie jedno świadczenie, czy to będą różne świadczenia, w jakiej wysokości i od jakich przesłanek formalnych będzie zależało ich przyznanie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję bardzo.

Czy Biuro Legislacyjne ma coś do dodania w tej sprawie? Nie.

Panowie Senatorowie, ja mam propozycję, żebyśmy to pismo, o którym była mowa przy okazji pracy nad punktem pierwszym naszego dzisiejszego posiedzenia – tam chodziło o sprawy opiekunów, którzy stają się bezrobotnymi – rozszerzyli i uwzględnili również ten punkt. W ten sposób zobowiązalibyśmy ministerstwo pracy do udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy te sprawy, o które wnoszą petenci, zostaną objęte obradami tego społecznego stołu okrągłego, o którym pani minister była uprzejma nas dzisiaj poinformować.

Czy panowie senatorowie godzą się na takie rozwiązanie? Jeżeli tak, to przygotujemy takie pismo, co oznacza, że nie kończymy tej sprawy, ale poczekamy na odpowiedź, abyśmy wiedzieli, jak ta sprawa będzie wyglądać.

Dziękuję pani minister, dziękuję bardzo...

(Brak nagrania)

Główny Specjalista w Dziale Petycji i Korespondencji w Biurze Komunikacji Społecznej w Kancelarii Senatu Marzena Krysiak:

Przypomnę, że jest to petycja indywidualna i wnoszący proponuje uchylenie art. 212 kodeksu karnego. Wnoszący petycję opisuje swoje doświadczenia ze stosowaniem tego

przepisu. Z plotek krążących po mieście dowiedział się on o zatrzymaniu przewodniczącego rady powiatu. Na stronie internetowej radia postanowił on zadać pytanie o okoliczności tego zatrzymania. Informacja, którą uzyskał od osób trzecich, jak się okazało, była informacją nieprawdziwą. Tymczasem dziennikarz radiowy po zapoznaniu się z wpisem dokonany przez autora petycji zgłosił sprawę do prokuratury, która wszczęła postępowanie sądowe i mimo że autor przyznał się do winy, wielokrotnie przeproszał osobę pomówioną za jej treść, został skazany z art. 212 kodeksu karnego. Autor w procesie sądowym udowodnił, że nie był informatorem, a jedynie ciekawy był autentyczności opinii krążących po mieście. Zdaniem wnoszącego naszą petycję konsekwencje, które musiał ponieść – utrata mandatu radnego i prawa wykonywania zawodu nauczyciela – są nieproporcjonalne do przypisanej mu winy.

Ja przypominę, że art. 212 §2 mówi o tym, że jeżeli sprawca pomówienia, zniesławienia dopuszcza się wymienionego czynu za pomocą środków masowego komunikowania, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. W razie skazania sąd może też orzec nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego, Polskiego Czerwonego Krzyża albo na inny cel społeczny, wskazany przez pokrzywdzonego.

Na ostatnim posiedzeniu komisji, na posiedzeniu 19 lutego 2014 r., kiedy to była kontynuowana praca nad petycją, senatorowie zapoznali się z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego w sprawie wniosku rzecznika praw obywatelskich o zbadanie zgodności art. 212 §2 kodeksu karnego w zakresie zagrożenia sprawcy czynu z tego przepisu karą pozbawienia wolności do roku z art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 konstytucji oraz art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Przypominę, że Trybunał Konstytucyjny postanowieniem z 11 czerwca 2013 r. umorzył postępowanie ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku, albowiem rzecznik praw obywatelskich, konstruując zarzut, nie wskazał żadnych nowych elementów, elementów, które nie byłyby przedmiotem wcześniejszego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w sprawie o sygnaturze P 10/2006.

W związku z tym państwo senatorowie w głosowaniu podjęli decyzję o kontynuowaniu prac nad petycją oraz przygotowaniu założeń do projektu ustawy realizującej tę petycję.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję bardzo.

Panowie Senatorowie, przypomnę że jest to bodaj najstarsza sprawa zawisła w naszej komisji, ponieważ – jak w tej chwili sprawdziłem – wpłynęła ona 28 grudnia 2011 r. Upływ czasu jest o tyle uzasadniony, że swego czasu postanowiliśmy poczekać z podjęciem dalszych działań albo z niepodejmowaniem działań do wydania orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny. Trybunał Konstytucyjny zrobił to dopiero w czerwcu 2013 r. i umorzył postępowanie w sprawie zgodności z konstytucją art. 212 §2 kodeksu karnego ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku. Zatem sprawa do nas wraca, bo nie rozstrzygnęliśmy, co będziemy dalej robić z tą petycją.

Wobec tego poprosimy panią legislator Beatę Mandylis o przedstawienie opinii Biura Legislacyjnego.

Bardzo proszę.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo Senatorowie!

W tym czasie, kiedy petycja spoczywa w Senacie, przetoczyła się, można powiedzieć, przez świat prawniczy pewna akcja, która zatytułowana była „wykreśl art. 212 kodeksu karnego”, przy czym pojawiały się w tym zakresie różne zdania i przedstawiciele praktyki, i przedstawiciele świata naukowego. Trzeba powiedzieć, że wykształciły się niejako dwie tendencje. Jedna z nich była dość zdecydowana, którą podtrzymywała przede wszystkim Helsińska Fundacja Praw Człowieka i osoby ją wspierające, za całościowym wykreśleniem art. 212. Tutaj prezentowany był taki argument, że prawo cywilne będzie wystarczające do obrony praw osób, które ewentualnie mogłyby skorzystać z ochrony gwarantowanej przez art. 212 kodeksu karnego. Z drugiej strony była tendencja – argumentował tu zwłaszcza pan profesor Zoll – przeciwko wykreśleniu art. 212, ewentualnie za jego nowelizacją.

Trzeba wskazać, że jeżeli chodzi o Radę Europy i orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, to wydaje się, że ewentualną wskazówką dla ustawodawcy krajowego byłaby rezolucja podjęta przez Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy. Jest to rezolucja nr 1577 z 2007 r., która zawiera pewne wskazówki dla ustawodawcy krajowego. W tej rezolucji niektóre kraje są wprost wezwane, na przykład Francja czy Turcja, do dokonania konkretnych zmian. Polska nie jest wskazana jako adresat tej rezolucji, ale jest tu wezwanie do zniesienia kar pozbawienia wolności za zniesławienie. Tak że, jak się wydaje, kary, które polegają na pozbawieniu wolności, są zbyt daleko idące i Europejski Trybunał Praw Człowieka, Rada Europy i Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy zwracają uwagę na to, że jest to nadmierna sankcja za ten występki.

Tak że gdyby państwo senatorowie ewentualnie zdecydowali się... Choć nie wiem, ponieważ petycja zmierza do wykreślenia art. 212... Powiem może tak, biorąc pod uwagę spojrzenie z drugiej strony. W tym czasie Senat pracował nad zmianą art. 191 kodeksu karnego, prace zostały już właściwie ukończone i projekt ustawy został skierowany do Sejmu. Państwo senatorowie zdecydowali, że ochrona cywilnoprawna w tamtym przypadku, czyli stosowania przymusu wobec osoby, była niewystarczająca. Senat zwracał się o to, aby te osoby objąć również ochroną prawnokarną. Dlatego wydaje mi się, że wykreślenie art. 212 z takim wskazaniem, że wystarczy prawo cywilne, chyba nie jest prawidłową wskazówką.

Oczywiście może w przyszłości dojdzie do tego, że będzie taka sprawność i taka kultura, powiedziałabym, w prasie, że nie będzie to wymagało interwencji prawnokarnej. Jednak wydaje się, że na obecnym etapie zmiana art. 212 poprzez usunięcie w §2 sankcji w postaci zagrożenia karą pozbawienia wolności byłaby... Jest tam również ograniczenie wolności. W tej sytuacji ja bym proponowa-

ła, żeby państwo senatorowie wzięli pod uwagę kwestię pozostawienia tam jedynie, jeżeli w ogóle, kary grzywny. Można też w całości usunąć §2 i wówczas w art. 212, gdyby zrezygnować z kary grzywny, pozostałby §1 bez tego typu kwalifikowanego, związanego ze środkami masowego komunikowania. Zatem dokonanie tego czynu za pomocą środków masowego komunikowania byłoby tak samo karane, jak zwyczajny typ podstawowy, kto pomawia inną osobę itd., czyli treść §1 art. 212. Wówczas nie byłoby szczególnej sankcji, powiedzmy, dla dziennikarzy, która jest wskazana w art. 212 §2, a wszelkich pomówień dotyczyłby art. 212 §1 bez zastrzeżeń dla środków masowego komunikowania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Czy pan minister chciałby się wypowiedzieć w tej sprawie?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Panie Przewodniczący, chciałbym powiedzieć kilka zdań. Po pierwsze, Trybunał Konstytucyjny umorzył postępowanie z powodu niedopuszczalności wydania orzeczenia nie dlatego, że miał wątpliwości co do sposobu złożenia wniosku przez rzecznika praw obywatelskich, tylko dlatego, że Trybunał Konstytucyjny już kilkakrotnie wypowiadał się w tej sprawie i stanął na stanowisku, że przepis art. 212, a więc przestępstwo oszczerstwa, jest zgodny z konstytucją. To jest jedna zasadnicza rzecz.

(Przewodniczący Michał Seweryński: Nie przestępstwo, tylko przepis.)

Tak, przepis traktujący o przestępstwie jest zgodny z konstytucją i z umowami międzynarodowymi, w tym między innymi z Konwencją o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. To jest jedna zasadnicza sprawa.

Druga sprawa, o której chciałbym powiedzieć, jest taka. Przepis ten jest zakorzeniony w historii państwa polskiego. Od zarania, już w średniowieczu istniała tak zwana instytucja odszczekania, czyli w średniowieczu sprawca, który dopuścił się oszczerstwa, pomówienia, miał obowiązek oprócz zapłacenia grzywny wejść pod stół i wygłosić formułkę: co żem rzekł, tom zełgał żem jak pies. Ta instytucja istniała w państwie polskim i ona jest częścią tradycji, historii państwa polskiego. To nie jest tak, że my wprowadziliśmy czy wcześniej został wprowadzony art. 212 dlatego, że chcieliśmy spenalizować pewne kategorie przestępstw. One istnieją w ciągu historycznym tego państwa, ponieważ państwo w istocie widzi problem w przypadku przestępstw oszczerstwa popełnianych w naszej kulturze, przez nasze społeczeństwo, widzi to, że mamy skłonność do pomawiania innych ludzi.

Teraz kwestia uchylenia art. 212 §2, czyli przestępstw popełnianych za pomocą środków masowego komunikowania. Jest jakaś różnica między §1, który obejmuje zwykłe oszczerstwo, zwykłe pomówienie, a §2, który mówi, że dzieje się to za pomocą środków masowego komunikowania. Przecież za pomocą środków masowego komunikowa-

nia można zabić człowieka, można doprowadzić do jego śmierci cywilnej. To nie jest takie samo przestępstwo, jak przestępstwo popełnione przez jedną kumoszkę na szkodę drugiej kumoszki, która powie: wiesz, ten twój stary prowadzi się tak niespecjalnie. To obejmuje określony wąski krąg osób. Tymczasem tutaj rażenie jest bardzo szerokie i może zabić. Dotyczy to nie tylko dziennikarzy. Ja wiem, że wszelkie organizacje pozarządowe występują w imieniu dziennikarzy, żeby wprowadzić bezkarność tego czynu. Tyle że to dotyczy nie tylko dziennikarzy, bo obecnie mamy nowe techniki porozumiewania się ze społeczeństwem. A strona internetowa? Na stronach internetowych wypowiadają się przecież nie tylko dziennikarze, również osoby prywatne, które mogą rozpowszechniać oszczerstwa. W tej sytuacji one też będą ponosić odpowiedzialność.

Mówimy: zlikwidujemy art. 212 §2 i zrobimy to wszystko w ramach §1. A żeby to było rozwiązanie systemowe, to nie może być tak, że zrównujemy czyn popełniany za pomocy środków komunikowania społecznego z czynem opisanym w §1, którym jest zwykłe pomówienie. Musi być różnica zagrożenia, bo i różnica w szkodzie jest różna. Skoro w art. 213 po nowelizacji w 2010 r. – chodzi mi szczególnie o §2 – mówi się, że jeżeli podnoszę publicznie prawdziwe zarzuty dotyczące osób pełniących funkcję publiczną czy wykażę, że służy to obronie społecznie uzasadnionego interesu, to tutaj mam kontratyp, nie popełniam przestępstwa i nie zostaję pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

W tego rodzaju sytuacjach jest daleko posunięta bezkarność. Tu wspomniałem o publicznie przedstawianych prawdziwych zarzutach, tymczasem my cały czas mówimy o rolgłaszanych publicznie nieprawdziwych zarzutach, które powodują określone dolegliwości, a te dolegliwości są nieraz bardzo duże. Ja już pomijam osoby pełniące funkcje publiczne, które z natury muszą mieć grubszą skórę, ale czasem zwykłych ludzi potrafimy skrzywdzić tak, że doprowadzamy do ich śmierci cywilnej.

Dlatego uważam, że art. 212 jest dzisiaj niezbędny, bo art. 23 kodeksu cywilnego nie rozwiąże problemu. Kto procesował się na podstawie art. 23 kodeksu cywilnego, ten wie, że aby uzyskać satysfakcję, potrzebne są przynajmniej trzy lata. Nie dość tego. Sąd zobowiązuje do przeproszenia, czego potem nie można wykonać, trzeba to wykonywać zastępczo, bo ktoś nie chce przeprosić, wierzyciel musi sam ogłaszać, potem ściga pieniądze. To jest golgota. Tutaj mamy proces krótki i efektywny. Dziękuję.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo, proszę się przedstawić.

Koordinator Obserwatorium Wolności Mediów w Polsce w Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka Dorota Głowacka:

Dziękuję bardzo.

Dzień dobry.

Dorota Głowacka, Helsińska Fundacja Praw Człowieka.

Szanowni Państwo!

Nasze stanowisko w tej sprawie jest dość powszechnie znane. Postulat zawarty w petycji wpisuje się w wieloletnie działania fundacji helsińskiej na rzecz depenalizacji zniesławiania i to w pełnym zakresie, czyli my popieramy tę inicjatywę w całości. Uważamy, że dobrze by było uchylić art. 212 w całości, a nie zmienić go tylko w zakresie złagodzenia sankcji karnych czy wyeliminowania typu kwalifikowanego tego przestępstwa. Uważamy, że zasadne byłoby jego całkowite wyeliminowanie z kodeksu karnego.

Wielokrotnie przedstawialiśmy nasze argumenty w stanowiskach skierowanych między innymi do ministra sprawiedliwości. Nie będę powtarzać tej obszernej argumentacji. Zwrócę tylko państwa uwagę na to, że wydaliśmy też przewodnik po art. 212, on jest dostępny w internecie. W tym przewodniku są namiary na wszystkie te stanowiska. Tak że z tą argumentacją można się zapoznać na naszych stronach internetowych.

Dzisiaj chciałabym zwrócić uwagę tylko na jedną rzecz, też trochę w nawiązaniu do tego, co mówił pan minister, dlatego że wydaje mi się, że my też mamy dość dobry ogląd praktyczny sytuacji. Mianowicie trafia do nas bardzo wiele spraw z art. 212, fundacja na przestrzeni ostatnich czterech lat była zaangażowana w ponad dwadzieścia postępowań sądowych z tego artykułu i nasze obserwacje są takie, że praktyka stosowania tego przepisu jest bardzo niepokojąca. Od razu chcę podkreślić, że te obserwacje doprowadziły nas też do konkluzji, że remedium na wyeliminowanie tej niepokojącej praktyki jest właśnie uchylenie art. 212, a nie tylko zmiana praktyki sądowej.

Dlaczego tak uważamy? Przede wszystkim zawsze zwracamy uwagę na to, że w postępowaniach z art. 212 bardzo często dochodzi do ograniczenia gwarancji wynikających z zasad domniemania niewinności, to znaczy ciężar dowodu jest w dużej mierze przerzucany na oskarżonego. Zresztą zwraca na to uwagę również rzecznik praw obywatelskich w swoim stanowisku z 2012 r. skierowanym do ministra sprawiedliwości. Bardzo często dochodzi też do wydawania wyroków skazujących w przypadku takich wypowiedzi, które nie stanowią twierdzeń faktycznych, podlegających weryfikacji według kryterium prawdy i fałszu, a także w przypadku wypowiedzi ocennych, czyli takich, które nie mają wartości logicznej, a w związku z tym nie da się ich ocenić według kryterium prawdy i fałszu. Zatem kontratyp zawarty w art. 213 w takich sytuacjach jest dosyć trudno zastosować.

Mieliśmy do czynienia z bardzo różnymi sprawami, ze sprawami, w których przedmiotem aktu oskarżenia była recenzja książki naukowej, z takimi, w których przedmiotem aktu oskarżenia była na przykład skarga na policjanta złożona do jego przełożonego. Akurat w tych dwóch postępowaniach one ostatecznie zakończyły się uniewinnieniem. Ale przy tej okazji chcę nawiązać do tego, że problem polega na tym, że dolegliwości, które mogą się wiązać z zastosowaniem art. 212, nie dotyczą tylko sytuacji wydawania wyroków skazujących, ale to są też bardzo duże dolegliwości dla osób oskarżonych, wynikające z samego trwania postępowania. Ponadto, nawet gdy mamy do czynienia z orzeczeniem dość łagodnej sankcji, takiej jak grzywna, bądź z warunkowym umorzeniem postępowania, są to wyroki bardzo dotkliwe

dla osób oskarżonych. Na to zwraca uwagę między innymi Europejski Trybunał Praw Człowieka chociażby w wyroku Długołęcki przeciwko Polsce.

Ta niepokojąca praktyka znajduje swoje odzwierciedlenie w statystykach dotyczących wyroków skazujących, które na przestrzeni ostatniego dziesięciolecia nieprzerwanie pokazują wzrost w tym zakresie. Ja akurat mam przed sobą statystyki od roku 2000 do roku 2011. W roku 2000 zapadły czterdzieści trzy wyroki skazujące, tymczasem ta liczba wzrosła do dwustu trzydziestu dwóch wyroków skazujących w roku 2011.

Chcę też nawiązać do kwestii praktyki, stosowania art. 212 §2. O ile rzeczywiście w momencie uchwalania tego przepisu w latach dziewięćdziesiątych był to przepis, który dotyczył wąskiej grupy osób, czyli tych osób, które miały dostęp do mediów, dziennikarzy, osób publicznych, rzeczywiście to był wąski krąg osób narażonych na większą odpowiedzialność karną, o tyle dzisiaj jest to przepis stosowany w stosunku do wszelkich wypowiedzi, które pojawiają się w internecie, w związku z czym krąg osób narażonych na surowsze sankcje karne został znacząco rozszerzony. Od razu posłużę się przykładem. Mieliśmy ostatnio sprawę nastolatki, która została skazana z art. 212 za napisanie, rozpowszechnienie nieprawdziwego zarzutu dotyczącego swojego nauczyciela na Facebooku, ale w wiadomości prywatnej, wysłanej do czterech osób. Zatem sądy wykazują tendencję do tego, żeby rozszerzać stosowanie art. 212 §2 także na wypowiedzi publikowane na takich forach, do których nie ma dostępu nieograniczony krąg osób, na wypowiedzi, które są rozpowszechniane za pomocą internetu, ale na zasadzie e-maila czy wiadomości prywatnej.

Jeszcze bardzo krótko powiem o jednej sprawie dotyczącej standardów Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Rzeczywiście trybunał nie mówi wprost o tym, że istnienie zniesławienia w kodeksie karnym stanowi naruszenie wolności słowa, ale w sprawach polskich wielokrotnie stwierdzał naruszenie art. 10, czyli tego, który dotyczy swobody wypowiedzi w przypadku tego typu postępowań. Z naszej wiedzy wynika, że trybunał orzekł siedem razy o naruszeniu wolności słowa w sprawach polskich dotyczących zniesławienia. Wiemy też o pięciu czy sześciu sprawach, w których polski rząd albo zgodził się na ugodę, albo złożył tak zwaną jednostronną deklarację, w której przyznawał się do naruszenia art. 10, po czym wypłacał skarżącemu zadośćuczynienie. Tylko w czterech przypadkach trybunał orzekł o braku naruszenia art. 10 w tego typu sprawach.

Wydaje mi się też, że utrzymywanie art. 212 nie jest dobrym sposobem dyscyplinowania mediów, zresztą ten przepis rzeczywiście dotyczy nie tylko mediów. Nie jest on także środkiem, który służy podnoszeniu poziomu debaty publicznej, dlatego że ten przepis funkcjonuje, jest stosowany, a poziom debaty publicznej się obniża.

Jeśli chodzi o inne możliwości dochodzenia ochrony prawnej w przypadku rozpowszechniania nieprawdziwych zarzutów czy innych wypowiedzi naruszających reputację, godność, to oczywiście są przepisy kodeksu cywilnego. My mimo wszystko stoimy na stanowisku, że są to przepisy, które umożliwiają efektywną ochronę reputacji. Z naszych obserwacji nie wynika też to, że procesy, które toczą się na podstawie przepisów kodeksu cywilnego, przepisów

o ochronie dóbr osobistych, trwają dłużej niż procesy prowadzone na podstawie art. 212. Niezależnie od tego pragnę zwrócić państwu uwagę na inne przepisy, które pozwalają na dochodzenie odpowiedzialności od osób nadużywających swobody wypowiedzi. Są przepisy karne dotyczące znieważenia, są przepisy karne penalizujące groźby karalne, znieważenie funkcjonariusza publicznego, są też przepisy dotyczące mowy nienawiści, jest tryb wyborczy, są przepisy kodeksu wyborczego, które pozwalają walczyć z rozpowszechnianiem nieprawdziwych zarzutów w okresie kampanii wyborczej, tak że jest wiele przepisów, które pozwalają na dochodzenie w tych sprawach, na ochronę dobrego imienia. Z tego powodu uważamy, że uchylenie art. 212 w całości byłoby zasadne. Dziękuję.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję bardzo.

Czy panowie senatorowie chcieliby wypowiedzieć się w tej sprawie?

Pan senator Świeykowski.

Senator Aleksander Świeykowski:

Dziękuję bardzo.

Awantura wokół art. 212 nie jest żadną nowością, to jest sprawa, która bulwersuje całe środowisko dziennikarskie, co jakiś czas staje się elementem dyskusji medialnej, publicznej, każdy kolejny proces przywołuje ten problem, problem, który jest powszechnie uznawany za opóźniający naszą drogę w stronę uciekającego nam cywilizowanego świata, Europy. Pan minister powiedział, że to jest dobry argument, bo szybko i efektywnie załatwia sprawę, oczywiście mając na myśli pozycję urzędników, burmistrzów itd., a nie oskarżonych.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:* Nie, mam na myśli pozycję poszkodowanych.)

Właśnie, to jest kwestia poszkodowanych. Ten oskarżony występuje tu cały czas oczywiście ze słabszej pozycji, bo on musi udowadniać swoją niewinność i staje w konfrontacji z urzędnikiem, który posługuje się i radcą prawnym, i całym zespołem środków, którymi dany urząd wspiera swojego pracownika. Jest to powszechnie, nawet chyba przez opinię społeczną, odbierane jako oręż, który ma służyć tylko i wyłącznie urzędnikom poszczególnych szczebli w obronie przed dziennikarzami, którzy czasami – owszem, zgadzam się – w sposób nieodpowiedzialny podchodzą do tematu czy wykorzystują swoją pozycję. Tyle że w przypadku takich działań dziennikarzy są inne instrumenty, o których tu szeroko pani wspominała, one są znane, zresztą sam pan wspominał o tym, że jest to niewystarczające i że trwa to długo.

Jeżeli wiem, że to jest ta bariera, która prowokuje czy zmusza, przemawia za zachowaniem art. 212, który właściwie trochę w złym świetle nas stawia na tle całego cywilizowanego świata, to trzeba coś zrobić, poczynić takie starania, aby procesy dotyczące tych spraw nie trwały latami, aby były prowadzone na tyle szybko, żeby nie można było używać tego argumentu, który miałby bronić istnienia art. 212.

Uważam, że jako komisja powinniśmy kontynuować prace, zająć się tym wreszcie i doprowadzić do końca, do jakiegoś rozstrzygnięcia, do jakichś konkluzji w sprawie art. 212.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję bardzo.

Czy panowie senatorowie chcieliby się jeszcze wypowiedzieć na ten temat?

Jeżeli nie, to ja się wypowiem. W pełni podzielam argumenty pana ministra. Dodam dwa argumenty dodatkowe. Pierwszy: oszczerstwo nie służy demokracji. Drugi, najważniejszy i historycznie uwarunkowany, bo ja doceniam to przypomnienie, tę lekcję historii polskiego prawa karnego, którą pan minister złożył, jest taki, że oszczerca musi być ukarany za naruszenie godności człowieka.

Przypomnę panom senatorom, bo braliśmy w tym udział, że bodaj w pierwszym roku naszej kadencji mieliśmy wielką debatę na temat cywilnych form ochrony wolności słowa z jednej strony i nienaruszalności imienia, godności, dobrego imienia człowieka z drugiej strony. Nie wiem, co panowie zapamiętali z tej debaty, ale ja zapamiętałem to samo, co powiedział pan minister, mianowicie tyle, że to jest golgota. Dochodzenie na drodze prawa cywilnego ochrony praw osobistych przed zniesławieniem, zwłaszcza w formie rozpowszechnienia medialnego, jest praktycznie niewykonalne. Pamiętam przywoływane w tej debacie różne przykłady wyroków, które latami czekają na wykonanie, wyroków, które zapadły w tej sprawie, a które wobec tego nie dają żadnej możliwości uzyskania satysfakcji. To, że tych spraw jest więcej, o czym była tu mowa, mnie oczywiście nie dziwi, dlatego że dzisiaj dostęp do środków masowej komunikacji stał się powszechny i wobec tego potencjalnych sprawców tego typu przestępstw jest więcej, a zatem więcej toczy się tego typu spraw.

Argument, że ten przepis jest źle stosowany, naruszony, że jest to przedmiot postępowań odwoławczych, także przed organami międzynarodowymi, również nie jest argumentem dostatecznym. Gdyby stosować ten argument, to trzeba by uchylić cały kodeks karny, ponieważ prawie wszystkie przepisy z tego kodeksu bywają źle stosowane, są przedmiotem niekończących się postępowań odwoławczych, a nawet postępowań przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w związku z tym, że naruszone zostały prawa człowieka przy stosowaniu przepisów prawa karnego i nie tylko tego prawa.

W tej sytuacji ja nie widzę żadnych powodów, dla których należałoby zlikwidować ochronę ze strony prawa karnego, jego przepisów przed oszczerstwem. Nie widzę nawet powodów, aby zmniejszać stopień zagrożenia. Ze względu na to, że dzisiaj możliwość zaszkodzenia człowiekowi, promulgacja dyfamacji za pomocą środków informatycznych jest tak duża, nasza reakcja musi być adekwatna, reakcja karna, zagrożenie musi być adekwatne. Wszyscy państwo korzystają z tych środków technicznych. Obawiam się, że wszyscy mamy czasami do czynienia z jakimiś nieprzyjemnymi komunikatami, które docierają do nas, na przykład w formie jakichś listów osobistych czy innych plugawych pism, i rozumiemy, że właściwie przed tym nie można

się bronić, bo nie można ustalić sprawcy tej dyfamacji. Jeżeli już mamy do czynienia z przypadkiem identyfikacji sprawcy, to przykładowa kara może stanowić pewne odstraszanie. Właśnie dlatego, że dzisiaj jest tak łatwo dokonać zniesławienia, biorąc pod uwagę to, że w zasięgu ręki są środki promulgacji, środki masowego przekazu, nie możemy rezygnować z tej odpowiedzialności.

Nie chcę się wdawać w dyskusję na temat tego, co się da sfalsyfikować w trybie rozumowania logicznego, a co jest tylko oceną, bo jest to bardzo delikatny grunt, tak delikatny, że ten typ rozważań rozumiemy dopiero wtedy, gdy – nie daj Boże – nas dotknie czyjaś niesprawiedliwa ocena. Wtedy sprawca mówi: ja nie mówię o faktach, ja mówię tylko o ocenie, ja oceniam pana prezydenta jako nie dość aktywnego czy nie dość czulego na potrzeby społeczne naszego miasta, w którym tyłu i tyłu ludzi itd., itd. To jest kwestia oceny czy to jest kwestia faktów? Nie chcę mnożyć tego wszystkiego, jest to temat do rozważań seminaryjnych i filozoficznych, ale ustawodawca kiedyś musi położyć tamę tym rozważaniom – co nie znaczy, że może je lekceważyć – i zająć jakieś stanowisko, odpowiadając na pytanie: czy tego typu działania mają być penalizowane, czy nie mają być penalizowane? One są penalizowane. Niedawno redakcja odpowiednich przepisów została zmieniona, dostosowana do potrzeb współczesności. Uważam, że jesteśmy w obszarze, w którym spotykają się dwa całkowicie sprzeczne interesy. Takich obszarów w życiu społecznym występuje wiele. Mogę dać przykład sprzeczności interesów między pracownikami a pracodawcami, są tam sprzeczności nieprzewidywalne, chyba że w trybie kompromisu.

W tym przypadku, gdy chodzi o sprzeczność pomiędzy światem mediów a światem, który odbiera media i który podlega krytycznej ocenie mediów, również jest ona nie do przewyższenia. Wobec tego ustawodawca państwowy musi przyjąć na siebie ryzyko podjęcia decyzji. My jesteśmy od tego, żeby od czasu do czasu, zwłaszcza gdy wpłynie petycja, zastanowić się, czy przepisy prawa karnego w tej dziedzinie są adekwatne do sytuacji, w jakiej się znajdujemy. Ja uważam, że jest tu pełna adekwatność, i na pewno nie będę głosował za uchyleniem tego przepisu.

Czy panowie senatorowie chcieliby się jeszcze wypowiedzieć w tej sprawie?

Pan senator Kutz. Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Kutz:

Ja zawsze z przyjemnością wysłuchuję wywodów pana przewodniczącego, dzisiejszy wywód był długi, spójny i dla mnie, jak zawsze, frapujący, niemniej wydaje mi się, że rzecz jest zupełnie w innym miejscu. Ten artykuł jest cierpieniem w polskim prawodawstwie, który nieraz już dotykał niesłuchanie istotnej, być może najważniejszej sprawy, jaką jest poczucie wolności w kraju, w którym żyjemy. Żyjemy w społeczeństwie, które jest skonfliktowane. Ta konfliktogenność się zwiększa, rośnie, gdy popatrzymy na scenę polityczną. Pozostawienie dzisiaj tego artykułu sprawia, że ten przepis urasta być może – tak może być w niedalekiej przyszłości – do rangi bardzo poważnego narzędzia walki politycznej i niesprawiedliwości pojmowanej fundamentalnie w ramach tradycji europejskiej. W związku z tym

ja jestem za tym, o czym powiedział przed chwilą senator Świątkowski, jestem za usunięciem tego artykułu, ponieważ on ma potencjał mogący doprowadzić do zniszczenia demokracji w Polsce.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Czy pan senator skończył?

(*Senator Kazimierz Kutz:* Tak. Dziękuję.)

Dziękuję.

Myślę, że przedstawiliśmy wszystkie racje, a w każdym razie ważne racje, wszyscy zainteresowani się wypowiedzieli. Wobec tego poddaję tę petycję pod głosowanie.

Kto z panów senatorów jest za tym, żeby komisja kontynuowała prace nad tą petycją? (2)

Kto jest przeciw? (2)

Kto się wstrzymał? (0)

Petycja nie uzyskała większości głosów, wobec tego komisja nie będzie nad nią pracowała.

Dziękuję bardzo, dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do następnej sprawy. Przed nami punkt siódmy, petycja dotycząca usprawnienia wstępnego rozpoznania skargi konstytucyjnej oraz doprecyzowania podstawy zaskarżenia.

Poproszę Biuro Komunikacji Społecznej o krótkie zreferowanie sprawy.

Specjalista w Dziale Petycji i Korespondencji w Biurze Komunikacji Społecznej w Kancelarii Senatu Monika Mosoń:

Monika Mosoń, specjalista w Biurze Komunikacji Społecznej.

Petycja została wniesiona przez Cezarego P. z Warszawy, jest to petycja indywidualna. Pierwszy z postulatów petycji dotyczy sprecyzowania norm konstytucyjnych, które mogą stanowić podstawę skargi konstytucyjnej, poprzez enumeratywne wymienienie przepisów zawierających konstytucyjne wolności lub prawa. Drugi postulat petycji dotyczy wprowadzenia limitów czasowych w ramach wstępnego rozpoznania skargi konstytucyjnej, czyli tak zwanego przedsądu. Te terminy tylko i wyłącznie obowiązywałyby Trybunał Konstytucyjny do podjęcia w określonym czasie pewnych czynności.

W celu zrealizowania tych postulatów wnoszący petycję wskazuje konkretne propozycje zmian w ustawie o Trybunale Konstytucyjnym. Wskazuje on na dwa artykuły, art. 36 i art. 47. Autor wnosi o doprecyzowanie w art. 36 ust. 2, ust. 3 i ust. 6 dotyczących terminów. Jeżeli chodzi o ust. 2, to proponowany przez autora przepis brzmiałby następująco: „Jeżeli wniosek nie odpowiada warunkom formalnym, sędzia Trybunału wydaje zarządzenie w terminie do 1 miesiąca od daty wpływu wniosku i wzywa do usunięcia braków w terminie 7 dni od daty zawiadomienia”. Następna zmiana dotyczy ust. 3: „Gdy wniosek jest oczywiście bezzasadny lub braki nie zostały usunięte w określonym terminie, sędzia Trybunału wydaje postanowienie o odmowie nadania wnioskowi dalszego biegu w terminie do 2 miesięcy od daty wpływu wniosku albo

daty uzupełnienia braków formalnych wniosku”. Kolejna zmiana dotyczy ust. 6: „Po stwierdzeniu, że zażalenie zostało wniesione w terminie, prezes Trybunału kieruje je do rozpoznania na posiedzeniu niejawnym przez Trybunał i wyznacza termin rozpoznania w okresie do 3 miesięcy od daty wpływu zażalenia”.

Jeżeli chodzi o treść art. 47, to autor wnosi o sprecyzowanie konkretnych artykułów, na podstawie których skarga mogłaby zostać wniesiona. Dotyczy to doprecyzowania konstytucyjnych wolności lub praw. Autor wymienia konkretne przepisy konstytucji, które mówią o tych wolnościach lub prawach.

Jak wnoszący petycję ją uzasadnia? Autor wnosi o taką nowelizację ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, aby zmierzała ona do ułatwienia dostępu do Trybunału Konstytucyjnego poprzez usprawnienie procedury tak zwanego wstępnego rozpoznania oraz zwiększenie przejrzystości zasad określających dopuszczalność wydania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego na skutek wniesionej skargi konstytucyjnej. Tak to opisał autor petycji.

Jakie argumenty podnosi wnoszący petycję w dalszej części? Jeśli chodzi o art. 36, to autor petycji wskazuje w zasadzie na niewydolność Trybunału Konstytucyjnego, na przewlekłość w rozpoznawaniu spraw, jeżeli chodzi o przedsąd. Autor petycji wskazuje, że Trybunał Konstytucyjny nie jest w stanie dokonać wstępnego rozpoznania skargi w limitowanym okresie, dlatego też konieczne wydaje się wprowadzenie tych terminów, o których wcześniej wspomniałam.

Jeżeli chodzi o art. 47, to autor petycji przywołuje orzeczenia Federalnego Trybunału Konstytucyjnego, który rozstrzyga w sprawach wolności i praw konstytucyjnych, oraz samą ustawę zasadniczą Republiki Federalnej Niemiec, a konkretnie art. 93, w którym sprecyzowane są konstytucyjne wolności lub prawa. Jest to konkretnie wskazane w ustawie zasadniczej, czego u nas nie ma.

Jeżeli chodzi o wzorce, autor petycji podkreśla, że obecnie to Trybunał Konstytucyjny decyduje o tym, które wzorce konstytucyjne mogą stanowić podstawę skutecznego wniesienia skargi konstytucyjnej. Autor petycji ubolewa nad tym, że powołanie się na art. 2, art. 32 ust. 2 i art. 31 ust. 3 konstytucji jako wzorce konstytucyjne możliwe jest tylko w wyjątkowych sytuacjach. Biuro Komunikacji Społecznej zrozumiało to w ten sposób, że autorowi petycji chodzi o to, aby te przepisy nie były powoływane w związku z innymi artykułami, tylko samodzielnie, do czego Trybunał Konstytucyjny – jak wskazuje dotychczasowe orzecznictwo – dopuszcza tylko w wyjątkowych sytuacjach, w zasadzie w marginalnym zakresie.

Jeżeli chodzi o stan prawny, to istotny jest art. 79 konstytucji. Ja przywołam tylko ust. 1, który stanowi, że każdy, kogo konstytucyjne wolności lub prawa zostały naruszone, ma prawo na zasadach ogólnych zawartych w ustawie wnieść skargę do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zgodności z konstytucją ustawy lub innego aktu normatywnego, na podstawie którego sąd lub organ administracji publicznej orzekł ostatecznie o jego wolnościach lub prawach albo jego obowiązkach określonych w konstytucji. Wyjątek w ust. 2 dotyczy cudzoziemców, ale w tej chwili nas to mniej interesuje.

Istotna jest też ustawa o Trybunale Konstytucyjnym, konkretnie art. 36 i art. 47. W skrócie powiem, że zgodnie z nimi Trybunał nie ma żadnych ram czasowych na podejmowanie konkretnych decyzji. Obecnie wygląda to tak, że wpływa wniosek, zostaje zarejestrowany, przez Trybunał kieruje dany wniosek do sędziego Trybunału, po czym sędzia Trybunału podejmuje dalsze decyzje. Jeżeli są braki formalne, to sędzia w nielimitowanym okresie wzywa do uzupełnienia braków w terminie siedmiu dni od dnia zawiadomienia. Jeżeli braki zostaną usunięte, to sprawa jest dalej procedowana, a jeżeli braki nie zostaną usunięte albo też ten wniosek jest wnioskiem oczywiście bezzasadnym, wówczas sędzia Trybunału wydaje postanowienie o odmowie nadania wnioskowi dalszego biegu. Na takie postanowienie przysługuje zażalenie w terminie siedmiu dni od dnia doręczenia odpisu tego postanowienia. Jeżeli zażalenie zostaje uwzględnione, to wniosek jest kierowany na rozprawę. Pragnę zauważyć, że obecnie, jeżeli chodzi o wstępne rozpoznanie, sędzia orzeka jednoosobowo, orzekanie w składzie trzyosobowym następuje dopiero na skutek wniesionego zażalenia.

Jeśli chodzi o art. 47, zwrócę uwagę na ust. 1 pkt 2. Chodzi o wskazanie, jakie konstytucyjne wolności lub prawa i w jaki sposób, zdaniem skarżącego, zostały naruszone. Tutaj jest analogicznie, tak jak jest to określone w konstytucji.

Uchwała Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego w sprawie regulaminu Trybunału Konstytucyjnego też stanowi w konkretnych przepisach – w §6, §18, §19, §20 i §34 tego regulaminu – o pewnych kwestiach technicznych, jest to trochę powtórzenie przepisów ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

Jeżeli chodzi o prace legislacyjne, to Sejm trzeciej kadencji przyjął ustawę o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym i innych ustaw, wprowadzając między innymi art. 46 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Obecnie w Sejmie trwają prace nad projektem ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, to jest druk sejmowy nr 1590. Projekt ten został wniesiony przez prezydenta 11 lipca 2013 r. Obecnie trwają prace w podkomisjach i w komisji nadzwyczajnej, bowiem 29 sierpnia 2013 r. na czterdziestym siódmym posiedzeniu Sejmu projekt został skierowany do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Ustawodawczej. Obecnie nadal trwają prace w podkomisjach i na razie rozpatrzono projekt do art. 120. Te prace cały czas trwają. Jak panowie senatorowie się domyślają, projekt ustawy dotyczy całościowego uregulowania działalności Trybunału Konstytucyjnego.

Czy do projektu tej ustawy wprowadzono limity czasowe zgodnie z postulatami wnoszącego petycję? Nie, nie wprowadzono takich limitów czasowych, aczkolwiek są opinie środowiska prawniczego sugerujące, że takie limity mogłyby zostać wprowadzone.

Jeżeli chodzi o działania powiązane, to w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego wielokrotnie podkreślano, że skarżący ma obowiązek przedstawienia, które konstytucyjne wolności lub prawa zostały naruszone. Ma on nie tylko wskazać konkretne przepisy, ale też niejako dekodować z tych przepisów naruszone prawo czy też wolność. Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 2012 r., w którym...

Przewodniczący Michał Seweryński:

To już są szczegóły, więc dziękuję pani.

(*Specjalista w Dziale Petycji i Korespondencji w Biurze Komunikacji Społecznej w Kancelarii Senatu Monika Mosoń: Tak.*)

Gdyby pani zechciała jeszcze sformułować konkluzję, to proszę bardzo.

Specjalista w Dziale Petycji i Korespondencji w Biurze Komunikacji Społecznej w Kancelarii Senatu Monika Mosoń:

Jeżeli chodzi o opinię Biura Komunikacji Społecznej, to niejako poszerzenie... Może tak. Autor petycji pomija szczególnie usytuowanie Trybunału Konstytucyjnego i pewien szczególny charakter spraw rozstrzyganych przez Trybunał Konstytucyjny. Nie sposób znaleźć takie regulacje choćby w ustroju czy też w trybie rozpatrywania spraw przez Sąd Najwyższy lub Naczelny Sąd Administracyjny. Dlatego wnosimy o pozostawienie postulatów petycji bez dalszego rozpoznania, tym bardziej że całościowy projekt ustawy o Trybunale Konstytucyjnym jest już w Sejmie. W tej sytuacji postulujemy pozostawienie tej petycji bez rozpoznania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję bardzo.

Panowie Senatorowie, ja bym chciał od razu sformułować propozycję, żeby nie podejmować dalszych prac nad tą petycją. Ten powód, że w Sejmie toczy się dyskusja nad zupełnie nowym prawem o Trybunale Konstytucyjnym – zresztą prezes Trybunału na ostatnim posiedzeniu Senatu o tym wspominał – to jest właściwie dostateczny powód, dla którego powinniśmy poczekać na ostateczny kształt tamtej ustawy, a poza tym ona do nas trafi i wtedy będziemy mogli się o niej wypowiedzieć, biorąc pod uwagę także to, co tu zostało napisane.

Mam jedną krytyczną uwagę szczegółową do tej petycji. Otóż, gdybyśmy poszli torem tej petycji w części dotyczącej art. 47 prawa o Trybunale Konstytucyjnym i wymienili konkretne wolności zapisane w konstytucji, oznaczałoby to właściwie zawężenie podstawy zaskarżenia. Słusznie w referacie zostało podniesione, że niektóre wolności konstytucyjne nie są wyrażone *expressis verbis* w konkretnym przepisie konstytucji, tylko wnioskuje się o nich z całości albo z niektórych przepisów, zwłaszcza z preambuły do konstytucji. Zatem w gruncie rzeczy zawęziłoby to podstawę zaskarżenia w przypadku tego typu skarg, które są wnoszone do Trybunału Konstytucyjnego. To tylko jedna taka uwaga szczegółowa do tej propozycji, która została tu przedstawiona.

Druga mogłaby być taka. Postulat jest taki, żeby przyspieszyć postępowanie, gdyż ono zbyt długo trwa, chodzi o ten termin trzymiesięczny. Obawiam się tego, że spowodowałyby to jeszcze większe zakorkowanie, jeśli tak wolno powiedzieć, Trybunału Konstytucyjnego, bo napływ spraw

do Trybunału rośnie, a poza tym nie można nad tym zaplanować w taki sposób, aby zawsze można było zapewnić dotrzymanie terminu, który byśmy tam zakreślili.

Chciałbym zapytać, co panowie senatorowie myślą w tej sprawie, bo dyskusja nad tym jest potrzebna. Proszę bardzo.

Ja po wysłuchaniu tego referatu zaproponowałem nie podejmować dalszych prac nad tą petycją, ponieważ ona zmierza do wprowadzenia takich zmian, które mogą być wprowadzone w ustawie o Trybunale, nad którą pracuje w tej chwili Sejm.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem wniosku, który przedstawiłem, wniosku, aby nie prowadzić dalszych prac? (4)

Jednogłośnie za. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do ostatniej sprawy, przepraszam, do przedostatniej, bo mamy jeszcze posiedzenie o godzinie 16.00, ale na tym posiedzeniu do ostatniej. Jest to petycja dotycząca przyznania zadośćuczynienia byłym żołnierzom za przedłużony okres zasadniczej służby wojskowej w stanie wojennym.

Bardzo proszę o referat.

Główny Specjalista w Dziale Petycji i Korespondencji w Biurze Komunikacji Społecznej w Kancelarii Senatu Wanda Wójtowicz:

Wanda Wójtowicz, Biuro Komunikacji Społecznej.

To są petycje indywidualne, wniesione przez osoby fizyczne. Przedmiotem tych petycji jest podjęcie inicjatywy ustawodawczej w celu przyznania zadośćuczynienia byłym żołnierzom za przedłużony okres zasadniczej służby wojskowej w stanie wojennym.

Autorzy petycji wystąpili do Senatu o uznanie byłych żołnierzy, którym przedłużono okres odbywania zasadniczej służby wojskowej na mocy dekretu o stanie wojennym, za poszkodowanych i przyznanie z tego tytułu zadośćuczynienia za wyrządzone krzywdy.

Wnoszący petycje swój postulat uzasadniają tym, że Trybunał Konstytucyjny, analizując dekret o stanie wojennym, sygnatura akt K 35/08, orzekł, że jest on niezgodny z Konstytucją RP. W związku z tym orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego osoby, których dotknęły represyjne przepisy dekretu, mogą ubiegać się o odszkodowania.

W opinii autorów petycji żołnierze w czasie stanu wojennego odbywali zasadniczą służbę wojskową w trudnych okolicznościach i jako osoby poszkodowane nie otrzymali za doznane krzywdy żadnej rekompensaty. Tymczasem osoby internowane ich zdaniem przebywały w znacznie lepszych warunkach, a obecnie otrzymują wysokie odszkodowania, jak piszą, w odróżnieniu od byłych żołnierzy, którym się nic nie należy. Autorzy petycji podają również fakt, że do zasadniczej służby wojskowej zostali wcieleni pod koniec października 1979 r., w październiku 1981 r. służbę tę przedłużono im o dwa miesiące, a w grudniu 1981 r. na podstawie dekretu o stanie wojennym służbę tę przedłużono im na czas nieokreślony.

W obowiązującym stanie prawnym nie ma regulacji prawnych dających podstawę do wypłaty odszkodowań żołnierzom, których służba wojskowa została wydłużona w związku ze stanem wojennym.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego, o którym przed chwilą wspomniałam, stworzył możliwość do wznowienia postępowań, w których zastosowanie miały przepisy tego dekretu. Możliwość wznowienia postępowania istnieje na podstawie kodeksu postępowania cywilnego w wypadku, gdy Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności aktu normatywnego z konstytucją. Dochodzenie roszczeń przez osoby poszkodowane może odbywać się również w drodze powództwa cywilnego na podstawie kodeksu cywilnego, jednak trzeba tu podkreślić, że strona postępowania musi dowieść, podać, dlaczego występuje o odszkodowanie.

Rada Ministrów 16 października 1981 r. podjęła decyzję o wydłużeniu o dwa miesiące służby wojskowej żołnierzom mającym odejść do rezerwy. Było to celowe działanie władz, które uzasadniały to koniecznością wykorzystania żołnierzy do pomocy gospodarce narodowej, a w istocie chodziło o to, żeby zatrzymać w jednostkach żołnierzy, którzy bezpośrednio nie uczestniczyli w działaniach „Solidarności”. Byli oni uważani za bardziej lojalnych od nowych poborowych. Przedłużenie zasadniczej służby wojskowej o dwa miesiące w ocenie historyków w dużej mierze wpłynęło na ustalenie ostatecznego terminu wprowadzenia stanu wojennego na połowę grudnia 1981 r.

Dekret z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym stanowił, że stan wojenny na całym terytorium Polski Rzeczypospolitej Ludowej wprowadza się ze względu na obronność państwa w razie niebezpieczeństwa naruszenia suwerenności i niepodległości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wprowadzanie stanu wojennego powodowało również obowiązek wykonywania przez obywateli polskich powszechnego obowiązku obrony, określonego w ustawie o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, stosownie do postanowień uchwały Rady Państwa w sprawie wprowadzenia stanu wojennego.

Uchwała Rady Państwa z 12 grudnia 1981 r., o której przed chwilą wspomniałam, w preambule stanowiła, że stan wojenny wprowadza się z uwagi na zagrożenie żywotnych interesów państwa i narodu w celu przeciwdziałania dalszemu upadkowi dyscypliny społecznej. Powoływała się ona na art. 33 ust. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, art. 1 ust. 2 dekretu o stanie wojennym oraz art. 237 ustawy z 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wywołała ona następujące skutki: z dniem 13 grudnia 1981 r. został wprowadzony stan wojenny ze względu na bezpieczeństwo państwa na całym terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a w czasie obowiązywania stanu wojennego zastosowanie miały obowiązujące w czasie wojny przepisy ustawy z 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

25 stycznia 1982 r. Sejm uchвалиł ustawę o szczególnej regulacji prawnej w okresie stanu wojennego, którą zatwierdził dekrety Rady Państwa z dnia 12 grudnia 1981 r.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, jeżeli chodzi o dekrety stanu wojennego, podjął dwie uchwały. Pierwsza uchwała została podjęta 1 lutego 1992 r. Sejm wówczas stwierdził, że decyzja o wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. była nielegalna...

Przewodniczący Michał Seweryński:

Przepraszam, ale moim zdaniem to są już zbędne informacje, gdyż oceny dekretu o stanie wojennym dokonał już Trybunał Konstytucyjny, więc późniejsze oceny Sejmu to już jest inna sprawa, chyba żeby *sub specie* służby wojskowej się do tego odnosiły. Czy było coś takiego? Zdaje się, że nic nie było. Ja to przeglądałem i nic takiego nie widziałem.

Główny Specjalista w Dziale Petycji i Korespondencji w Biurze Komunikacji Społecznej w Kancelarii Senatu Wanda Wójtowicz:

To może jeszcze tylko wspomnę o tym, że w 2011 r. pojawiła się interpelacja poselska, adresowana do ministra obrony narodowej, dotycząca zadośćuczynienia dla żołnierzy odbywających wydłużoną służbę wojskową podczas stanu wojennego. Resort w odpowiedzi na interpelację poinformował, że wydłużenie czasu służby wojskowej nastąpiło na podstawie uchwały Rady Państwa z 12 grudnia 1981 r. w sprawie wprowadzenia stanu wojennego ze względu na bezpieczeństwo państwa oraz uchwały Rady Państwa z 23 stycznia 1982 r. w sprawie stosowania przepisów w zakresie obowiązku służby wojskowej w czasie obowiązywania stanu wojennego, która została wydana na mocy art. 237 ustawy z 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Obecnie resort nie znajduje podstaw prawnych...

(Przewodniczący Michał Seweryński: Tyle że to było przed wydaniem orzeczenia Trybunału w sprawie dekretu, o ile dobrze pamiętam.)

Resort obrony nie znajduje podstaw prawnych do tego, żeby udzielać kompensaty żołnierzom z tytułu wydłużenia im służby wojskowej w okresie stanu wojennego.

Analizując wniosek petycji, warto zauważyć, że akty normatywne, które były podstawą wprowadzenia stanu wojennego, ograniczały prawa konstytucyjne obywateli i naruszały ich prawa i wolności, powodowały też szkody i krzywdy, wprowadzając niemające charakteru represji za działalność polityczną, ale one w wielu wypadkach do dzisiaj nie zostały naprawione. Niezależnie od tego trzeba podkreślić, że środki na odszkodowanie za poniesioną szkodę lub zadośćuczynienie za doznana krzywdę będą generowały wydatki z budżetu państwa.

(Przewodniczący Michał Seweryński: To już jest wiadome. Jaka jest konkluzja?)

W ocenie biura o uwzględnieniu postulatu petycji powinien wypowiedzieć się resort merytorycznie zajmujący się problematyką służby wojskowej. Z tych też względów ewentualne prace nad petycją powinny zostać poprzedzone konsultacjami z Ministerstwem Obrony Narodowej. Dziękuję.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję bardzo.

To mi się wydaje dobrym punktem wyjścia do naszych następnych prac. Strona rządowa zawsze wypowiada się w tych sprawach, niech wypowie się także teraz. Ja bym proponował, żebyśmy na razie nie podejmowali żadnych uchwał, tylko zwrócili się o stanowisko w tej sprawie.

Pan senator chciałby się wypowiedzieć. Pan senator także.

(Senator Kazimierz Kutz: Nie, ja nie.)

Pan senator Mamątow.

Senator Robert Mamątow:

Ja wnoszę o odrzucenie tej petycji, o niepodejmowanie prac nad tą petycją chociażby z tego względu, że autorzy zrównują siebie, żołnierzy z internowanymi, z ludźmi, którzy walczyli z tym systemem. Absolutnie nie można tego zamazywać, to jest zasadnicza różnica, dlatego jestem przeciwko podejmowaniu pracy nad tą petycją. Dziękuję.

(Senator Kazimierz Kutz: Mogę?)

Przewodniczący Michał Seweryński:

Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Kutz:

Panie Senatorze, pański emocjonalny stosunek do tych spraw czy ich osąd nie bardzo mi się podoba. Ja byłem internowany. To jest jakaś niezręczność, w ogóle zestawianie tego w przypadku takiej petycji jest uprawianiem pewnego rodzaju handlu. To wcale nie znaczy... Ja sam byłem internowany, spałem na betonie, na śniadanie dostawałem zamarznąętą na lód sznytkę kaszanki, więc myślę, że im wtedy było lepiej. To jest błąd tych ludzi i trzeba to rozumieć, ale niewątpliwie oni mają rację, dlatego że przecież chodziło o to – tak jak pani to przedstawiła – żeby tę młodzież, tych młodych ludzi zatrzymać na dwa miesiące, aby oni w ogóle nie mieli możliwości brać udziału w ulicznych, tak to nazwę, imprezach. Ja uważam, że ta petycja jest słuszna, bo ci ludzie doznali szkód będących integralną częścią tych szkód, które wyrządziło państwo komunistyczne. Jest stanowisko Trybunału, jest możliwość sądowego dochodzenia odszkodowań, które im się należą.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Wobec tego mamy dwie wypowiedzi.

Czy pan senator chciałby się jeszcze wypowiedzieć?

Senator Aleksander Świeykowski:

Ja tylko chciałbym powiedzieć, że zgadzam się z propozycją, aby to jednak skonsultować z ministerstwem, poczekać na opinię ministerstwa, ale niewątpliwie sprawą trzeba się zająć, nie można tych ludzi wykluczać.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Ponieważ pan senator Mamątow, jak to interpretuję, zgłosił wniosek najdalej idący, prowadzący do tego, żeby to odrzucić, żeby się tym nie zajmować, najpierw musimy poddać głosowaniu tę propozycję.

Kto z panów senatorów jest za przyjęciem tej propozycji? (1)

Kto jest przeciw? (3)

Nikt się nie wstrzymał.

Dziękuję.

Wobec tego ja formalnie raz jeszcze proponuję, żebyśmy poddali pod głosowanie propozycję zwrócenia się do Ministerstwa Obrony Narodowej z zapytaniem dotyczącym przedstawienia jego opinii w sprawie, która jest przedmiotem petycji, zanim będziemy ostatecznie decydować, co dalej z nią zrobić.

Kto z panów senatorów jest za? (3)

Kto przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Dziękuję bardzo.

Zamknęliśmy rozpatrywanie zaplanowanych na dziś petycji.

Zanim zamknę posiedzenie, chciałbym uprzejmie przedstawić panom senatorom dwa komunikaty. Pierwszy jest taki, że o godzinie 16.00 w sali nr 217 odbędzie się dalszy ciąg debaty na temat tak zwanych leków dla biedaków, jak ja sobie pozwalałam to nazwać, z udziałem przedstawicieli Komisji Ustawodawczej, Komisji Zdrowia, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz oczywiście naszej komisji. Wobec tego proszę panów senatorów o obecność.

Drugi komunikat jest taki. Otóż z Senatu włoskiego wpłynęło adresowane na moje nazwisko zaproszenie do udziału w konferencji dotyczącej praw człowieka w dniach 13 i 14 października. Mnie to koliduje z innym wyjazdem służbowym, nie mogę tam pojechać, ale gdyby panowie senatorowie byli zainteresowani, to proszę łaskawie powiadomić nasze panie sekretarz o gotowości do tego wyjazdu. Dziękuję.

Dziękuję państwu za obecność, dziękuję paniom.

Zamykam posiedzenie.

(Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 33)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii